



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 14 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr. 252 (1187)

**Prezydent BIERUT
objął protektorat
nad akcją
wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej**

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesław Bierut przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach prezesa zarządu głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego ob. Stanisława Wrońskiego i członka prezydium zarządu głównego ob. Zofii Wasilkowickiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej realizowaną w październiku br.

**Arabowie utworzyli
„rząd tymczasowy”
na okupowanych terytoriach Palestyny**

PARYŻ PAP. — Z Kairu donosi agencja France Presse, że komitet polityczny Ligi Arabskiej przyjął zasadniczą decyzję w sprawie utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalenie formy i składu tego rządu, wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich”, zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy” aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dokooperowane będą nowe osobistości, wybrane przez wysoki komitet arabski pod przewodnictwem muftiego Jerolimy. Komitet polityczny Ligi Arabskiej pragnie, by Arabowie palestyńscy sformowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprzedzenia generalnego zgromadzenia ONZ. Na czele komitetu administracyjnego mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jako prezes Ahmed Hilmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerolimy.

Rząd nędzy we Francji

Maurice Thorez wzywa lud francuski do zjednoczenia się w imię walki z narzuconym przez reakcję gabinetem Queuille'a

PARYŻ PAP. — Przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez

omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie! Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopcy odczuli już

skutki tzw. „planu Mayera”, a obecnie grezi im nowy plan wyżysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitaliści amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócił przedstawiciel ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazeosem, jeżeli wszystkie rozkazy „dą do Waszyngtonu”.

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie plac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony”.

Następnie mówca podkreślił kontakty nowego rządu z kołami gaullistowskimi i stwierdził, że masy pracujące domagają się i będą się do magły rządu jednolitości demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

O trzecią audiencję u Stalina

proszą przedstawicieli państw zachodnich w Moskwie

LONDYN PAP. Jak dowiaduje się agencja Reutersa, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie mieli omówić w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem prośby o trzecią audiencję u generalissimusa Stalina. Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahanie Francji.

Podsekretarz stanu USA Robert Lovett i rzeczoznawca departamentu stanu Charles Bohlen, którzy w ciągu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshalliem i ambasadorem brytyjskim sir Oliverem Franksem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem. Francois Seydoux, doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, wrócił w niedzielę samolotem z Berlina do Moskwy.

Sukcesy armii Markosa

RZYM PAP. — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej wyparły po zaciętych walkach oddziały armii ateńskiej z rejonu góry Parnas. Armia demokratyczna panuje na całym odcinku frontu Parnas — Halicon, w odległości kilkudziesięciu km. od Aten.

Artyleria wojsk demokratycznych zbombardowała lotnisko Sates w pobliżu Salonik, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na odcinku Vitsi — Florina toczą się w dalszym ciągu walki. W wyniku kontrataków

oddziały demokratyczne zajęły kilka ważnych punktów strategicznych w rejonie Dendrochrori — Jeropinghy.

W Macedonii środkowej wojska demokratyczne atakują umocnione stanowiska nieprzyjaciela Asprovalta i Chalsidga.

PARYŻ PAP. — Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że w ręce armii demokratycznej wpadł rozkaz dzienny, podpisany przez jednego z generałów armii ateńskiej. Rozkaz ten zapowiada użycie gazów trujących przeciwko wojskom generała Markosa.

**Prezydent Gottwald
na urlopie**

PRAGA PAP. — Prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald wraz z małżonką udali się samolotem na Krym, gdzie spędzą wakacje. Na lotnisku prezydenta zegnali: premier Zapotocky wraz z całym gabinetem, ambasador radziecki — Silin, sekretarz generalny partii komunistycznej — Slansky, oraz przedstawiciele władz rządowych.

**Konferencja w Paryżu
w sprawie byłych kolonii włoskich**

PARYŻ PAP. — W poniedziałek o godz. 15.30 rozpoczęły się obrady przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich.

Obrady zagał minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Robert Schuman. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, a Wielką Brytanię — minister stanu Hector Mac Neil.

Wallace oskarża Trumana

NOWY JORK PAP. — Kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, przemawiając w Baltimore, podał ostrej krytykę politykę prezydenta Trumana. Mówca stwierdził, że wielkie koncerty nigdy jeszcze nie cieszyły się takim poparciem rządu i nie ciągnęły takich zysków z jego polityki, jak obecnie. Rząd Trumana oddał władzę w ręce prowodyrów z Wall-Street i wojskowych. Wśród 125 osób mianowanych przez Trumana na wysokie stanowiska w administracji — znajduje się 57 przedstawicieli armii, lub wielkiego kapitalu.

Wallace wskazał, iż oświadczenia Trumana mające rzekomo świadczyć o jego postępowych poglądach, w rzeczywistości podyktowane były względami wyborczymi. Truman mówił o rozszerzeniu praw obywatelskich, jednakże nie zniósł dyskryminacji rasowej w armii, a nawet wydał osławiony rozkaz w sprawie badania lojalności urzędników państwowych. Oskarżając przeciwników o wywołanie nieisterii w USA, Truman składa ordęzia w kongresie, które wywołują ten sam skutek. Wallace oświadczył, że gdyby prez. Truman rzeczywiście chciał uchylić ustawę antyrobotniczą Tafta - Hartley'a, to wystąpiłby przeciwko członkom kongresu z własnej partii, którzy wypowiedzieli się za tą ustawą.

Wallace zażądał w końcu, aby rząd wykupił i sam prowadził przedsiębiorstwa przemysłowe, produkujące samoloty bojowe. Dla bezpieczeństwa USA — oświadczył on — jest rzeczą konieczną, aby tym przedsiębiorstwom które nie mogą istnieć w warunkach produkcji pokojowej, nie pozwalano pracować dla wojny.

Brytyjcy agenci w Indiach

podburzyli Hindusów przeciw Muzułmanom. Napad wojsk Hindustanu na Hajderabad



Nizam Hajderabadu

LONDYN PAP. — W poniedziałek o 4-ej rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie dołączyło się do żadnego z dwóch nowych dominionów: Hindustanu i Pakistanu. Natarcie armii hinduskiej rozwinęło się z 3-ech stron: od północy, zachodu i południowego wschodu.

Komunikat rządu hinduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów rakazarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu, oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabad (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko-indyjskich).

Rakazarowie, o których mówi komunikat, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu zwany „Nizamem” jest również muzułmaninem. 17 milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 80-ciu procentach z Hindusów.

Wojska hinduskie zajęły już kilka mniejszych miast.

LONDYN PAP. — Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokości 50 km. i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stawiały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem. Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stosowania środków obrony przeciwlotniczej. Wojska hinduskie nacierają z 3-ech prowincji, graniczących z Hajderabadem: z Bombaju na zachodzie, z Madrasu na południu i z prowincji centralnych na północy.

LONDYN PAP. — Londyńskie koła poinformowane zapowiadają, że rząd Hajderabadu — bezpośrednio lub za pośrednictwem swych przedstawicieli w Londynie — przesyła telegraficzny apel do sekretarza generalnego ONZ —

o zwołanie specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN PAP. — Dowódca południowej armii hinduskiej gen. Rajendrasimhi ogłosił odezwę do ludności Hajderabadu oświadczającą, że wojska hinduskie wkraczają do tego

kraju w celu „przywrócenia pokoju” i zapewnienia bezpieczeństwa przyległym obszarom. Działania wojsk hinduskich mają — jego zdaniem — charakter „akcji policyjnej”. Po zakończeniu tej akcji naród Hajderabadu ma uzyskać możliwość zadecydowania o swym rządzie i o stosunku kraju do Hindustanu.

Mordercy z Ku-Klux-Klanu

przeprowadzają krwawe wybory w południowych stanach USA



NOWY JORK PAP. — Znany faszysta Talmadge, członek organizacji Ku-Klux-Klanu, osławiony prześladowcą Murzynów, został wybrany z ramienia partii demokratycznej gubernatorem stanu Georgia.

Wybory odbywały się w atmosferze niesłychanego terroru. W mieście Alston członkowie faszystowskiej organizacji Ku-Klux-Klan zamordowali żonę i 5 dzieci Murzyna Niksona, domagającego się dla siebie prawa głosowa-

nia. Podczas wyborów dopuszczono się olbrzymich fałszerstw. Członkowie komisji wyborczych bezprawnie wykreślali ze spisu Murzynów.

Osoby podejrzane o poglądy postępowe zatrzymywano nie dopuszczając ich do urn wyborczych.

Na ilustracji — członkowie zbrodniczego Ku-Klux-Klanu podczas swego generalnego zgromadzenia w stanie Georgia.

Reforma szkolnictwa rolniczego

Nauką objęta zostanie cała młodzież wiejska

WARSZAWA PAP. — Dnia 13 bm. w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z przebudową struktury i obecnym stanem oświaty rolniczej. W konferencji wziął udział minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol.

Dyrektor departamentu oświaty rolniczej inż. Ponikowski podkreślił ogromny wzrost zapotrzebowania na fachowców w rolnictwie, co wiąże się ściśle z przebudową ustroju rolnego. W związku z tym w bież. roku przeprowadzono reformę szkolnictwa rolniczego.

Zorganizowano 7.469 3-letnich szkół przysposobienia rolniczego, które kształcić będą tę młodzież wiejską, która musi pracować jedno cześnie w gospodarstwach rodziców. Nauka odbywać się będzie 3-4 razy tygodniowo, w 540 2-letnich szkołach średnich nauka odbywać się będzie codziennie. Łącznie te dwa typy szkół obejmą w bież. roku 617 tys. młodzieży.

Szkolnictwo licealne skupi młodzież, pragnącą się specjalizować w zawodzie rolniczym. W 194 liceach kształcić się będą instruktory rolni, specjaliści w dziedzinach: administracyjnym, spółdzielczym, chmielarskim, tytoniarskim, hodowlanym, mleczarskim, rybackim, pszczelarskim i in. Licea podzielone zostały na trzy typy: 63 licea 3-letnie 1-go stopnia, 73 licea 2-letnie 2-go stopnia i 58 liceów 4-letnich. Na podkreślenia zasługuje powiększenie liczby słuchaczy w liceach rolniczych z 5.653 w roku ub. do 16.000 obecnie.

Reforma objęła też programy nauczania. Myślą przewodnią obecnych programów jest dostosowanie nauczania do obecnych potrzeb społeczno-gospodarczych. Wprowadzone zostały nowe przedmioty m. in. ekonomia polityczna, organizacja rolnictwa, oparta o współczesne pojęcia społeczne i ekonomiczne itp.

Minister Dąb-Kociol przypomniał dziennikarzom, że przed wojną było zaledwie 19 średnich szkół rolniczych, a obecnie zorganizowano ich 194. Szkół powiatowych analogicznych do obecnej 2-letniej szkoły średniej było 169.

a w r. 1948 będzie uruchomionych tego typu szkół 540. Państwowe nieruchomości ziemskie uruchomiły 5 dalszych szkół średnich.

Wysiłki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zmierzają do objęcia nauką całej młodzieży wiejskiej.

Będziemy walczyć pod sztandarem marksizmu-leninizmu

Narady aktywów PPR w Katowicach i Szczecinie solidaryzują się z uchwałami sierpniowego Plenum KC PPR

Doniosłe decyzje ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR znajdują szeroki odzew w organizacjach partyjnej na terenie całego kraju. We wszystkich miastach wojewódzkich odbywają się odprawy aktywów partyjnych, na których omawia się te zagadnienia. Będziemy o nich informowali w miarę napływania sprawozdań.

W Katowicach w odprawie wziął udział członek sekretariatu KC PPR tow. Ochab, wicewojewoda Katowicki w komplecie oraz 520 aktywistów z terenu województwa.

Obszerny referat na temat uchwał ostatniego plenum KC PPR, wygłosił tow. Ochab.

Przemawiający następnie w dyskusji pierwszy sekretarz KW PPR tow. Zenon Nowak nakreślił szczegółowo linię postępowania dla wszystkich ogniw organizacyjnych, celem realizacji doniosłych zadań, które partia nasza stawia przed sobą w obecnym okresie.

W dyskusji zabierało głos 35 mówców. Solidaryzowali się oni w pełni z uchwałami plenum KC i zadeklarowali w imieniu aktywów całego województwa konsekwentnie realizować cele i zadania naszej Partii.

Na zakończenie zebrania uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której solidaryzowali się w pełni z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR.

11 września br. odbyła się w Szczecinie sesja konferencyjna Wojewódzkiego Komitetu PPR wojewódzka narada aktywów PPR, w której wzięło udział około 600 aktywistów ze Szczecina i całego województwa.

Referat sprawozdawczy o plenum sierpniowo-wrześniowym KC PPR wygłosił członek

KC, min. tow. Skrzyszewski. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, przemawiało 23 mówców, którzy nawijali do wygłoszonego referatu i do zagadnień terenowych.

Między innymi przemawiali I sekretarz KW PPR — tow. Kłosiewicz i wojewoda tow. Borkowicz. Podsumowując dyskusję, która wykazała całkowitą jednomyślność partyjnego aktywów województwa szczecińskiego z uchwałami ostatniego plenum KC PPR dokonali: I sekretarz KW — tow. Kłosiewicz i minister tow. Skrzyszewski.

Na zakończenie narady została jednomyślnie przyjęta rezolucja, w której czytamy m. innymi:

„Narada aktywów wojewódzkiego w Szczecinie w pełni solidaryzuje się z uchwałami politycznymi i organizacyjnymi sierpniowego plenum Komitetu Centralnego.

Narada wzywa wszystkie organizacje partyjne do gruntownego przyswojenia sobie wielkiego i cennego dorobku ideologicznego sierpniowego plenum KC, do dania głębokiej marksistowskiej oceny swej dotychczasowej pracy, do przeprowadzenia śmiałej krytyki i samokrytyki błędów w ramach poszczególnych zespołów organizacyjnych.

W zrozumieniu ogromnych zadań Partii na nowym etapie walki klasowej, w przededniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, zwracamy nasze szereg wokół Komitetu Centralnego, który dał świadectwo rewolucyjnej troski o czystość ideologiczną Partii i wierność idej marksizmu-leninizmu.

Na marginesie

Portret Ernesta Bevina

Dziennikarz angielski Trevor Evans napisał obszerną biografię ministra spraw zagranicznych W. Brytanii — Ernesta Bevina. Książka autoryzowana przez p. Bevina, choć ma charakter wyraźnie panegiryczny, zawiera przecież szereg interesujących szczegółów o biegu kariery labourystowskiego ministra. Z tych właśnie względów, książka Bevina zajął się obszernym artykułem sprawozdawca moskiewskiego tygodnika „Nowoje Wremia” — Leonidow.

Przy tej okazji, Leonidow przytacza też charakterystykę osoby p. Bevina, skreślona przez wybitną działaczkę Labour Party — Patrycję Strauss. W swoim czasie małż. wraz ze Staffordem Crippsem, usunęty został z Labour Party, za „tendencje lewicowe”. Później — obydwaj udali się do partyjnej Canossy i dzisiaj są ministrami w rządzie Attlee — Bevina.

Oto co pisała labourystka Patrycja Strauss o działaczu Labour Party — Ernestie Bevinie:

„Bevina można nazwać raczej 7-rektorem labourystowskiego towarzystwa akcyjnego, niż wybitnym działaczem związkowym tradycyjnego typu. Jego praca związkowa odbywa się za biurkiem, a nie w kopalni, czy fabryce. On często przemawia tonem dyktatora, podkreślając, że uważa się za gospodarza, a nie za sługę swego związku zawodowego. Ma on mało łączności duchowej z robotnikami...

„Bevin nie znosi najmniejszego oporu ze strony swych kolegów, jeśli ta opozycja mogłaby uszczuplić jego władzę. Mówią, że władzę swą gromadzi jak skanecik... Natychmiast traci równowagę, gdy mu ktoś oponuje, jego władza ambicja zamienia się w pychę, jego zdecydowanie — we wściekłość. W szeregach Labour Party wycofuje się, jeśli Bevin nie mały nic przeciwko dyktatorze, jeśli dyktatorem będzie on sam... Bevin zawsze jak gdyby dekretuje, zamiast wyrażać swój punkt widzenia. Bevin boją się... Mimo, że na kongresach partyjnych Bevin zasiada wśród delegatów, trzyma się od nich zdaleka...

„Bevin nie może srożyć się w Izbie Gmin i traktować jej tak jak kongresy partyjne. Ale jego zachowanie się wskazuje, że demokratyczną procedurę Izby Gmin uważa za przykrą przeszkodę w swej działalności ministerialnej. Wolałby wydawać rozkazy, siedząc za swoim biurkiem. Z równą gwałtownością reaguje na krytykę w Izbie Gmin, jak na zjazdach swojej partii. „Gdy Bevin znajduje się w towarzystwie ludzi, których uważa za wyższych od siebie z powodu ich pochodzenia, odczuwa udruk kompleksu niepełnowartości. Wynę gładzi sobie za to psychologicznym postępowaniem w stosunku do tych, którzy są mu równi, albo niżsi od niego pod względem pozycji społecznej.”

Portret p. Bevina, malowany przez Patrycję Strauss jest dokładny, barwny i wyrazisty. Trzeba przyznać, że trzyletnia działalność p. Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych potwierdziła prawdziwość i trafność rysów tej charakterystyki. B. D.

Spółka militarystów i fabrykantów broni w USA

zapełnia kasy pancerne miliardami dolarów — wyduszonych z amerykańskiego robotnika

MOSKWA PAP. — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” wskazuje na decydującą rolę monopolistów amerykańskich w militarystyce Stanów Zjednoczonych. Monopoliści amerykańscy — pisze dziennik — ciągnęli olbrzymie zyski z ostatniej wojny i obecnie wzbogacają się na skutek rozpętanej przez siebie psychozy wojennej. Wielki koncern „General Motors” dostarczał armii amerykańskiej podczas ostatniej wojny 33 procent karabinów, ponad 25 procent ogólnej ilości motorów samolotowych znaczną ilość czołgów, maszyn pancernych oraz innej broni. 11 koncernów przemysłu lotniczego wyprodukowało 60 proc. sprzętu lotniczego. Koncern „Dupont” dostarczył materiały wybuchowe. Wszystkie te koncerny są obecnie w dalszym ciągu dostawcami broni. Oibrzmienie ich zyski charakteryzują chociażby następujące cyfry: w roku ubiegłym dochody ich przed wpłaceniem podatków wyniosły 28 miliardów dolarów, podczas gdy w r. 1939 wyniosły one 6 i pół milarda dolarów.

„Krasnaja Zwiezda” zwraca uwagę na ścisły kontakt między monopolistami i kołami wojskowymi USA. I tak np. minister obrony narodowej Stanów Zjednoczonych — Forrestal jest b. prezydentem domu bankowego Dillon Read, jego zastępcą jest Draper, b. wiceprezydent tegoż domu bankowego. Pomocnik ministra lotnictwa Witney był prezesem

wielkiego towarzystwa hutniczego oraz dyrektorem wielu innych korporacji. Pomocnik ministra marynarki Brun jest jednym z najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych, zaś przewodniczącym komitetu zasobów narodowych Hill jest znanym przemysłowcem. Przedstawiciele kliki wojskowej stoją na czele koncernów amerykańskich i zarazem przenikają do wszystkich decydujących ogniw aparatu państwowego. Pozostają oni również w ścisłym kontakcie z monopolistami, będąc w ten sposób głównymi inspiratorami nowych wyścigów

zbrojeniowych, propagatorami i podżegaczami do nowej wojny. Rząd amerykański oparty przez klukę militarystów i monopolistów przeznaczył w roku bieżącym 26 miliardów dolarów, czyli 62 proc. budżetu na cele wojskowe. Sumy te idą również do kieszeni koncernów.

Wyścigi zbrojeniowe rozpoczęły przez monopolistów amerykańskich — kończy dziennik, — nakładają wielkie ciężary na masę pracującą, wywołując wśród nich wielkie oburzenie i protesty.

Uczczenie pamięci ofiar Majdanka

LUBLIN PAP. — W Lublinie rozpoczęły się uroczystości w ramach Tygodnia Majdanka. Uroczystości ku czci tych, którzy zginęli na Majdanku poprzedził w dniu 11 bm. toastryk i apel poległych na placu Litewskim. W castryku wzięły udział orkiestra sztabowa oraz delegacje byłych więźniów Majdanka, z posłem prof. dr M. Michałowiczem na czele.

W dniu 12 bm. na piątym polu b. obozu Majdanka odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia Majdanka” z udziałem 30-tysięcznych rzesz społeczeństwa.

Na uroczystość m. in. przybyli: marszałek Sejmu Barcikowski, minister Sprawiedliwości Świątkowski oraz minister Kultury i Sztuki ob-

Dybowski. Na zakończenie uroczystości odczytano rezolucję, w której czytamy m. in.: „Razem niemieckim pokonany, lecz nie do bity, znalazł protektorów wśród imperialistów amerykańskich, jednak narody mijały pokój i wolność nie dopuszczą do tego, by powstały znowu obozy zagłady. Ponadto rezolucja zawiera protest przeciw mordowaniu demokratów w Grecji, Hiszpanii, Wietnamie, Chinach, Indonezji i Palestynie oraz żąda rozbrojenia, denazyfikacji i stworzenia jednolitego demokratycznego rządu w Niemczech. Zebrani złożyli następnie wieńce u stóp kopca męczenników Majdanka.

Jerzy Korwin

26)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nie rozumiem tego — wymąta.
— Poznając życie tak dalece, że zmuszeni jesteśmy zrewidować pojęcie o świecie przedstawione w książkach, nie możemy jednocześnie pogodzić się z ciemnymi stronami rzeczywistości i pragniemy ją przekształcać.

— Idealizm, romantyzm.
— Nie, właśnie realizm, tylko istotny. Mrzonki przeciw zdecydowanie odrzucamy, książki uczą zaś aktywnej postawy wobec życia. Realizmem nazwa się dzisiaj często zrezygnacja z zła, gdy jest to tylko pogłębianie nieszczęścia. Walka ze złem jest dopiero naprawdę realizmem.

— Bardzo jednak romantycznym...
— Jest pani w błędnym mniemaniu. Nie ma realizmu romantycznego, wynikać on może jedynie z większej, prawie zupełnej świadomości, staje się więc jej wykładnikiem. Walka ze złem jest nakazem tej głębszej świadomości rzeczy.

— I tym chce pan „prostować” ścieżki! Słowo „prostować” wypowiedziała z tak szczególnym naciskiem, że ton głosu mógł uchodzić za ironię. Nacia wciągała się jednak w rozmowę, co ją w niej widocznie interesowało.

— Nie liczy się pan z siłami, które są potężniejsze od logiki i nakazów. Podziwia-

lem zawsze słownictwo katolicyzmu. Mówi ono, że istnieją miłyny boże, które nieustannie miła. Nie wiem, czy te miłyny są boże, ale pojęcie żarn zgniatających ludzi — ich dzieło bardzo mi odpowiada, jest tragicznie bliskie prawdy.

Andrzejowi zdawało się, że jej głos załamwał się lekko i zakałał, ale tylko przez krótki moment. Opanowana natychmiast ciągnęła dalej.

— Mówił pan o konfrontacji życia i wiedzy, rzeczywistości i książek, a zapomniał pan o konfrontacji młodości i życia.

— O tym nie zapomniałem, ale nie lubię tematu tego poruszać.

— Może pan ma rację. Ach, młodość!... Gdy dorośniemy, ucieka od nas zbyt szybko.

— Może nie tyle szybko, ile tragicznie, choć są ludzie młodzi przez całe życie. Przecież jest to wyłącznie kwestią postawy psychicznej, zachowania młodzieńczych entuzjizmów, złudzeń, nadziei. Na tym zaś polega tragedia, że życie, gdy wciąga nas głębiej, rozwiewa wszystko — rzeczywistość jest bardzo gorzka.

Pani Natalia zatopila się nagle w myślach i patrzyła przed siebie swym nic nie widzącym wzrokiem, gdy oczy gasną, stają się martwe, a wizje napływają od wewnątrz, z myśli. Tego rodzaju spożrzenie wywołuje

czasami dreszcz przerażenia — jego martwość jest bliska obrazu śmierci, przywołuje do pamięci wzrok trupa. Andrzej zdumiewał się coraz bardziej zmiennością stanów psychicznych, jakim ulegała Natalia z sekundy na sekundę. Nie była osobą zrównoważoną o stałych niezmiennych cechach wyglądu i postępowania. Przeplwiał przez nią strumień, który niósł to znużenie, to koncentrację wszystkich psychicznych sił, to radość i zainteresowanie życiem i znów smutek, pełny głębokiej rezygnacji. Gdy patrzył w jej zielenie, teraz pustką wiejące oczy, czuł jakby zimny powiew z samej głębi jej dziwnej duszy. Przeszedł go dreszcz.

— Niech pani tak nie patrzy! — Zawołał wtedy.

— Ach, przepraszam! To było bardzo głębokie zamyslenie. Nic więcej! Nic więcej! Ostatnie słowa podkreśliła bardzo silnie, aby wpoić może w Andrzeja takie same przekonanie, jakie starała się ugantować w sobie.

— Na wspomnienie o młodości? — zapytał.

— Na wspomnienie czegoś jeszcze bardziej tragicznego! — odpowiedziała cicho. — W dzieciństwie wpajają w nas, pan to pamięta chyba doskonale, wszystkie głębsze pojęcia, a więc idee dobra, sumienia, skrupuły, przebaczenia, piękna, siły moralnej. Powtarza się: nie kradnij, nie kłam, czcij rodziców, aby, gdy zdobywamy samodzielność, walkę o byt poznac od razu zaprzeczenia tych wszystkich wzniosłych przykazania. Dorosli stworzyli takie warunki bytowania, że trzeba kłamać, oszukiwać i często nawet łamać innych bez skrmiłów. Calej o-

woc swoich wysiłków wychowawczych w domu, szkole, instytucjach i kościele brukają nagle i wolały, że nie można być naiwnym. Tak to właśnie nazywają.

Przerwała swój wywód głębokiego żalu, dysząc zlekka, ale wyraźnie, taka ogarnęła ją emocja. W słowach, które wypowiedziała, tyle było rozgniewania i bólu, że Andrzej niemal wykrzyknął: — Tak wielkie przekazała pani rozczarowanie?

— To za słabe określenie. Widzi pan, kobieta bardziej narażona jest na zbrukiwanie, niż mężczyzna.

Powstrzymała się nagle od dalszego mówienia, jakby odczuła, że powiedziała już za wiele, jakby zbyt wyraźnie zdradziła siebie. Znowu przyjrzała mu się uważnie i nagle z nieklamany przerażeniem zapytała: — Gdzie my jesteśmy?

— Przejechaliśmy Skierniewice.

— To już pół drogi, mój Boże!

Nie podjęła więcej prowadzonej tak namiętnie rozmowy, wstała z ławki i podeszła do okna. Usiłowała je otworzyć, ale zacięło się bardzo mocno, iż doniero Andrzej i to z niemądrym wysiłkiem zdołał je poruszyć. Przez otwór wpadło z pół świeżego, nachnace powietrze. Wiatr odwiewał dym lokomotywy w przeciwnym kierunku, powietrze było więc czyste i pełne woni skoszonej trawy lubinu i sosnowego lasu.

Natalia nie przestając patrzeć na pola zapytała: — Czy jest pan marzycielski?

— Nie rozumiem pytania. (D. c. n.)

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

w sprawie wahań i pojednawstwa w stosunku do odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie łódzkiej organizacji partyjnej, oraz innych błędach i niedostatkach w pracy Komitetu Łódzkiego, a także o drogach przezwyciężenia tych błędów oraz usprawnienia pracy organizacji łódzkiej PPR

I.

O pojednawstwie w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego i jego przejawach

Uchwały sierpniowego Plenum K. C. PPR w sprawie odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia, referat Generalnego Sekretarza K.C. PPR, tow. Bolesława Bieruta na Krajowej Naradzie Aktywu PPR, samokrytyka tow. Wiesława, wygłoszona na tejże Krajowej Naradzie Aktywu PPR ujawniły w pełni, przed całą partią, przed klasą robotniczą i przed wszystkimi ludźmi pracy istnienie niebezpieczeństwa pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii. Odchylenie to było tym groźniejsze, że nosicielem jego okazał się były Sekretarz Generalny K.C. tow. Gomulka - Wiesław.

W ośmiu dni kryzysu, które poprzedzały sierpniowe Plenum K.C. PPR i ukazanie się uchwał tego Plenum, które uzbroiły całą partię w oręż dla walki i dla przezwyciężenia pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia, — wszystkie organizacje partyjne w całym kraju jednomyślnie skupiły się wokół KC PPR, walczącego o słuszną, generalną linię partii i wspierającego w jego walce z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym.

Był tylko jeden smutny wyjątek. Tym wyjątkiem okazała się część kierownictwa Komitetu Łódzkiego, która zajęła pojednawczą pozycję w stosunku do tego odchylenia (1-szy Sekretarz ŁK PPR tow. Loga-Sowiński). Ta pojednawcza pozycja tow. Loga-Sowińskiego osmieliła pewną grupkę towarzyszy do antypartyjnej roboty, ujawniając ich pravicowe i nacjonalistyczne tendencje. Niektórzy towarzysze, a w szczególności tow. Hyra, posunęli się tak daleko, że nadużywając swego stanowiska wprowadzali w błąd towarzyszy partyjnych co do charakteru kryzysu w kierownictwie partii, sprrowadzając zagadnienia ideologiczne i polityczne do rozgrywek personalnych — dawali żer plotce reakcyjnej, szkalującej naszą partię.

W ten sposób pojednawstwo niektórych towarzyszy podważało spójność, zwartość i zdolność mobilizacyjną kierownictwa organizacji łódzkiej, osłabiało bojową postawę organizacji partyjnych w odpięciu ataków reakcji na naszą partię. Wnosiło to rozdwójenie do kierownictwa organizacji łódzkiej, stawało w trudnej sytuacji, stojąc na partyjnych pozycjach większość kierownictwa organizacji łódzkiej.

O szkodliwych skutkach pojednawstwa poucza nas tow. STALIN: „Chodzi o to, — mówi Stalin — rozważając zagadnienia walki z odchyleniem pravicowym w WKP(b) w kwietniu 1929 roku, że kiedy wypowiada się wojnę odchyleniu pravicowemu, pravicowi odchylency przedzierzają się zazwyczaj w pojednawców i stawiają partię w trudnej sytuacji. Aby uprzędzić ten manewr odchyleniowców pravicowych, trzeba postawić sprawę stanowczej walki z pojednawstwem”.

(J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu — str. 224 wyd. polskie)

Dokonana w rezolucji sierpniowego Plenum KC PPR analiza odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów przezwyciężenia winna być z szczególną uwagą przestudiowana w naszej organizacji łódzkiej.

Scharakteryzowana wyżej sytuacja w kierownictwie Łódzkiego Komitetu groziła podważeniem poważnego dorobku łódzkiej organizacji partyjnej. Przeciż jeśli dziś — po tak ciężkich zniszczeniach dokonanych przez okupanta — liczba zatrudnionych w przemyśle i w innych gałęziach gospodarstwa m. Łodzi trzykrotnie przekracza liczbę zatrudnionych przed wojną, jeśli nie ma w Łodzi kwestii bezrobocia, jeśli włókiennicza Łódź dostarcza więcej niż połowę tkanin potrzebnych dla przyodziania ludności miast i wsi polskich, jeśli ruch współzawodnictwa w fabrykach łódzkich objął dziesiątki tysięcy robotników, jeśli z ruchu tego wyłoniło się tysiące przodowników pracy, jeśli zakreślamy sobie dziś dumne plany przebudowy i rozbudowy przemysłu łódzkiego, rozbudowy naszego miasta, jeśli nie ma dziś dzieci robotniczych pozostających poza szkołą, jeśli w Łodzi pozbawionej przed wojną uniwersytetu studiują obecnie na licznych

wyższych uczelniach kilkanaście tysięcy młodzieży, jeśli życie gospodarcze, społeczne i polityczne naszego miasta tętni żywym pulsem — to we wszystkie te osiągnięcia włożyła swój ogromny wkład pracy, walki i krwi łódzka organizacja partyjna, włożyli peperowcy łódzcy.

Klasa robotnicza darzyła też naszą organizację partyjną która odznaczała się swoją ofiarnością i poświęceniem coraz większym zaufaniem, co znajdowało swój wyraz w nieustannym napływie do naszych organizacji partyjnych przodujących

robotników oraz inteligencji pracującej. Znajdowało to wyraz w wynikach głosowania do rad zakładowych, w toku których kandydatury peperowskie skupiały wokół siebie 75—90 procent ogółu głosów, w rosnących nakładach „Głosu Robotniczego” i innych pism partyjnych.

O niewymienionych poważnych zdobyciach i osiągnięciach trzeba stwierdzić, że w pracy Komitetu Łódzkiego istniał szereg istotnych braków i niedostatków. Niektóre z nich były nawet natury ideologicznej.

W sobotę, 11 września b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PPR. Plenum wysłuchało referatu tow. Władysława Dworakowskiego o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR. W samokrytycznej dyskusji, która ujawniła szereg braków w pracy Łódzkiego Komitetu PPR wypowiedziało się dwudziestu towarzyszy.

Plenum Komitetu Łódzkiego postanowiło zwolnić od obowiązków Pierwszego Sekretarza Łódzkiego Komitetu tow. Loga-Sowińskiego oraz tow. Hyrę — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego.

Plenum Komitetu Łódzkiego wybrało jednomyślnie na stanowisko Pierwszego Sekretarza Komitetu Łódzkiego tow. Władysława Dworakowskiego.

Plenum przyjęło jednomyślnie rezolucję, którą obok zamieszczamy.

W niedzielę 12 września b. r. w sali OKZZ obradował Aktyw Partyjny organizacji łódzkiej PPR. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił Pierwszy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Dworakowski Władysław.

W ożywionej samokrytycznej dyskusji wzięło udział 27 towarzyszy. Narada Aktywu Partyjnego organizacji łódzkiej jednomyślnie wyraziła swoją pełną solidarność z uchwałami sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego PPR oraz uchwałami Plenum Komitetu Łódzkiego o PPR.

Braki i błędy w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej

II.

Do braków i błędów w pracy Komitetu Łódzkiego zaliczyć należy:

1 Poddawanie się naciskom kołtunerii, co znalazło wyraz w niewłaściwym stosunku tow. Hyry — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego do pięknych rewolucyjnych tradycji łódzkiej organizacji, na których wychowywać należy członków naszej partii (sprawa uczczenia pamięci tow. Bytomskiej).

Ogromne zaniedbania w dziedzinie systematycznego szkolenia kadr partyjnych i przyswojenia im zasad marksizmu-leninizmu i umiejętności stosowania tych zasad w praktyce.

Tolerowanie zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej, niewypracowanie właściwych metod pracy wśród inteligencji partyjnej i bezpartyjnej.

2 Nie wpojono dostatecznie w organizację łódzką znaczenia historycznych uchwał lipcowego Plenum KC, nie zaostrzono czujności organizacji partyjnych wobec nowych form walki klasowej, stosowanej przez wroga, a w szczególności na rosnący opór reakcji na tle pogłębiania się walki klasowej w mieście i na wsi (ataki spekulantów, nadużycia w „Wimie”, pożary i sabotaże w fabrykach, plotki wojenne, wzmożona antypeperowska propaganda kleru i całej reakcji itp.)

Nie prowadzono systematycznej pracy partyjnej w takich masowych organizacjach jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, TPZ, PCK itp. Słaby był nadzór i brak koncepcji roboty oświatowej w świetlicach robotniczych.

3 Zły styl pracy Komitetu Łódzkiego, który wyrażał się w niedostatecznej kolegalności kierownictwa, w pewnej familiarności, która hamowała rozwój krytyki i samokrytyki, osłabiała czujność wobec błędów poszczególnych towarzyszy, poszczególne ognie organizacji partyjnej.

Sytuacja ta zaciążyła na robocie i powodowała brak koordynacji pracy poszczególnych wydziałów, oraz brak planowości i systematyczności w pracy wszystkich wydziałów Komitetu Łódzkiego.

Pracę szeregu wydziałów K. L. uznać należy za niezadawalającą. Przede wszystkim odnosi się to do Wydziału Propagandy, którego kierownik tow. Hyra nie wywiązał się ze swoich obowiązków oraz do pracy Wydziału Personalnego, który w przeciągu ostatniego roku mało wysunął kadr robotniczych zwłaszcza spośród przodowników pracy, w szczególności kobiet, na odpowiedzialne stanowiska i mało pracował nad wychowaniem kadr partyjnych.

Istotne braki miał w swej pracy Wydział Ekonomiczny, przede wszystkim z powodu oderwania się od partyjnych organizacji fabrycznych, oraz niedostatecznej opieki i pomocy dla członków partii pracujących w przemyśle i zbyt słabej wal-

ki z objawami biurokratyzacji w aparacie administracyjnym przemysłu.

Słabo pracowały Wydziały: Samorządowy i Komunikacyjny, które rzadko występowały do kierownictwa ze swoją własną inicjatywą.

Redakcja „Głosu” ma poważne zaniedbania w dziedzinie naświetlania zagadnień życia ideologicznego partii, frontu kulturalnego Łodzi, oraz mało poświęcała miejsca na swych łamach naświetlaniu życia Związku Radzieckiego. Przede wszystkim zaś „Głos” zbyt mało obnażał bolączki życia świata pracy i nie dość ostro walczył o usunięcie tych bolączek i krzywd ludzi pracy.

Trzeba stwierdzić wiele niedostatków w pracy Wydziału Zawodowego. Na tle niedostatecznego kierownictwa ze strony partii działalnością naszych towarzyszy związkowców powstało oderwanie się pewnej części działaczy związkowych od mas członkowskich. Biurokratyzacja pewnej części działaczy związkowych, a w poszczególnych wypadkach — to było w Związku Pracowników Konf. Odzieżowych, dochodziło do demonstrowania pracowników związkowych. Niedostateczne też było kierownictwo działalnością radnych peperowców oraz rad zakładowych ze strony Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. W fakcie tym doszukiwać się należy wielu wynaturzeń w pracy rad zakładowych.

Organizacje partyjne nie zajmowały się w sposób dostatecznie planowy organizacją ruchu współzawodnictwa, nie otaczały odpowiednią opieką przodowników pracy i wielowarsztatowców. Stąd opady i wzloty jakie ruch ten w szeregu zakładów przeżywa, co nie może nie odbijać się na wykonaniu planów produkcyjnych oraz na warunkach bytu robotników.

Zagadnienia ideologicznego rozwoju i wychowania zorganizowanej młodzieży pracującej zbyt rzadko były rozważane przez Komitet Łódzki i pomoc okazywaną w tym względzie ruchowi młodzieżowemu określić należy za niedostateczną.

Poważne osiągnięcia ruchu kobiecego w pierwszych latach po wyzwoleniu, które znalazły swój wyraz w rozwoju liczebnym Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet zostały w ostatnim czasie poważnie nadzarpanię wskutek niedostatecznego kierownictwa naszymi towarzyszami pracującymi w tej organizacji ze strony Wydziału Kobięcego, a także lokalnych organizacji partyjnych.

Te braki w pracy Komitetu Łódzkiego i jego wydziałów zaciążyły również na pracy Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. Przejawiło się to w pewnym oderwaniu dzielnicowych organizacji od Komitetu Łódzkiego. Spowodowało to brak kolegalności w pracy Komitetów dzielnicowych oraz niedostateczne przestrzeganie zasad

demokracji wewnątrzpartyjnej. Przeszkadzało to wychowaniu podstawowych kadr partyjnych w duchu zasad marksizmu-leninizmu i prowadziło do odrywania się słabszych ideologicznie jednostek od życia partyjnego.

Wszystkie te braki w pracy Komitetu Łódzkiego już w przeszłości wpływały na zmniejszenie odporności organizacji partyjnej w Łodzi wobec nacisków reakcji (strajk w P.Z.P.B. Nr 2 w roku ub.), na brak umiejętności i zdolności łódzkiej organizacji partyjnej do przełamania trudności, które wysuwał przed nią rozwój walki klasowej. W tym okresie łódzka organizacja partyjna często tylko dzięki pomocy KC znajdowała właściwe drogi.

Błędy i braki w pracy organizacji łódzkiej i Komitetu Łódzkiego w tym okresie, poddane słusznej krytyce przez KC, a nie przezwyciężone do końca niewątpliwie miały swój wpływ na kształtowanie się błędnej pozycji części kierownictwa K.L. w ostatnim okresie kryzysu w kierownictwie partii.

III.

Drogą krytyki i samokrytyki przezwyciężymy błędy, usprawnimy pracę łódzkiej organizacji partyjnej

Można nie wątpić, że organizacja partyjna i jej odnowione kierownictwo potrafi na drodze krytyki i samokrytyki przezwyciężyć braki i niedociągnięcia w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej. Cała łódzka organizacja partyjna powinna ściślej powiązać się z masami pracującymi, zwrócić twarzą do potrzeb i żywotnych spraw klasy robotniczej i inteligencji pracującej, zwłaszcza zaś otoczyć większą troską kobiety pracujące, oraz ucząc się młodzieży. Powinno to znaleźć wyraz w skierowaniu uwagi naszych towarzyszy w Zarządzie Miejskim i w przemyśle na sprawy remontów domów, budownictwa mieszkaniowego dla świata pracy, rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli. Trzeba zwrócić większą uwagę na usprawnienie opieki lekarskiej ze strony Ubezpieczalni Społecznej, oraz na potrzebę dalszej systematycznej pracy nad polepszeniem stanu sanitarnego domów robotniczych, na poprawę stanu połączeń komunikacyjnych przedmieść robotniczych itp.

W szczególności Komitet Łódzki i organizacje partyjne zająć się winny zabezpieczeniem pracującej Łodzi na zimę: przeprowadzenie remontów domów, zaopatrzenie robotników w węgiel i ziemniaki, opieka nad robotniczą dzieciną szkolną, muszą być zawsze traktowane jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań.

Musimy poświęcić wiele wysiłku właściwemu doborowi, wychowaniu kadr naszego aparatu administracyjnego, gospodarczego, państwowego, aby stał się on zdolnym do wykonywania zadań stojących przed polską klasą robotniczą.

Można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna poma swych szczytnych rewolucyjnych tradycji i świadoma ogromnych zadań postawionych przed nią przez Komitet Centralny naszej partii, spełni zaszczytne wskazania sierpniowego Plenum K. C. Jest obowiązkiem Komitetu Łódzkiego, każdej organizacji partyjnej, każdego peperowca zrealizować poniższe wskazania Plenum K. C.:

W pełni zrozumieć istotę zaostrzającej się walki klasowej w Polsce, jej konkretnych form na każdym odcinku i nierozdzielną łączność walki polskiej klasy robotniczej z walką WKP (b) i innych partii komunistycznych.

W pełni zrozumieć perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce i konieczności zaciętej walki z wszystkimi siłami, które tym przemianom się przeciwstawiają.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce konieczność podniesienia wykształcenia marksistowsko-leninowskiego całego aktywu partyjnego na drodze wytrwałej i systematycznej pracy, konieczność zwalczania obcych i wrogich wpływów ideologicznych, zaostrzenia walki z przesądami nacjonalistycznymi i resztkami oportunistów w partii, dal-

(Dokończenie na str. 5-tej)

PRÓMYK



— Oto nasze urwisy — oznajmił przewodniczący Rady Zakładowej, gdy wokół samochodu zaroilo się od małych zuchów w krótkich spodkach.

Już też i nie można było jechać dalej, gdyby się nawet chciało — bractwo tak oblepiło maszynę, że zrozpaczony szofer machnął tylko ręką z rezygnacją.

Nie ma co, trzeba wysiadać.

"Starszyzna" zajęła posterunki nieco w tyle. Ten i ów — o ile nie wszyscy nawet — kiedyś indziej nie przepuściłby pewnie auta tak "na sucho", lecz tu na kolonii nie można — coby sobie o swych 15-letnich kolegach pomyślały małe siedmiolatki! A tu jeszcze w dodatku są rodzice jest pan dyrektor Poznański, jest pan Kargier z Rady Zakładowej i w ogóle liczne towarzystwo dorosłych.

Młodzi "kolonisci" zawsze radzi są wizytom, lecz dziś mają po temu powód specjalny. Ba, nawet nie jeden, lecz dwa powody! — Pierwszy jest tu wszystkim doskonale znany. Dziś przecież odbywa się ognisko pożegnalne, kolonii młodych "Scheiblerowców" w Wiśniewie Górze; drugi natomiast jest natury bardzo delikatnej — że tak powiem — poufnej. Oto jeden z małych szepcze na ucho swej matce: "Ja z tobą zaraz teraz pojedę do domu, dzisiaj nie chcę tu nocować..."

— Czyś ty może chory, synku, czy ci może było źle na kolonii? — pyta zdumiona mama. — Och, nie, nie, — tłumaczy małe z zakłopotaniem — ale dziś w nocy będą da wali "koca"...

Mama oczywiście nic z tego wszystkiego nie rozumie. Za to wychowawcy i kierownicy kolonii rozumieją doskonale. Dusząc się od śmiechu oznajmiają groźnie: Nici będą z tego ich "koca". Na dzisiejszą noc zarządziliśmy "ostre pogotowie" — niech się tylko który urwis odważy wychylić nosa spod własnego koca...

Tak więc bojaźliwi mogą spać spokojnie w tej przelomowej noc, zaś "zgrzywusi" i ci, co chcieliby wykorzystać tradycyjnego koca dla załatwienia z kolegami swych osobistych porachunków, spuszcza nosy na kwintę lub też będą czekać stosowniejszej chwili w domu... Mylił by się jednak ten, coby sądził, że mali "szajbierowcy" przeżyli swój miesiąc kolonijny w stanie "wojny domowej". Owszem,

Tamara Chanum

Otrzymuje kwiaty od małej łodzianki



Na wschodzie wielkiego Związku Radzieckiego istnieje republika Uzbekistanu, słoneczna, żyzna i zamieszkiwana przez pełen uzdolnień do muzyki, tańca i śpiewu lud Uzbeków. Ostatnio przyjechał do Łodzi doskonały zespół artystyczny uzbeckiej, Tamary Chanum.

Tamara Chanum niezwykle pięknie odwarzała na scenie tańca i pieśni swego narodu oraz wielu innych ludów, wchodzących w skład rozległego Związku Radzieckiego. Pod troskliwą opieką rządów radzieckich wszystkie zrzeszone narody rozwijają swą odrębną kulturę i swoiste cechy sztuki ludowej, zachowując i wzbogacając jej piękno oraz niezmiernie wartości duchowe.

Tamara Chanum zachwyca swymi występami publiczność łódzką, dając niezapomniane swym wysokim artystycznym widowisko. W dowód wdzięczności zostały jej wręczone piękne kwiaty przez małą łodziankę

do poważniejszego "starcia" doszło między obu braćmi Ryłkami, lecz koledzy ich twierdzą, że spór można było załatwić pokojowo, demokratycznie, a nie przez "zimną wojnę" na wzór bogaczy amerykańskich. Cała historia zaczęła się od jabłka. Mama Ryłkowa przysłała "wałówkę" dla obu swych pociech, lecz czy to jabłko było nie jednakowe czy też liczba ich była nie parzysta dość, że rozprawa między obu braćmi musiała być bardzo ostra, skoro młodszy, 9-cioletni Jędrzek wziął nogi za pas i drapnął pieszo do Łodzi — poskarżył się mamie... Jak to się często zdarza przy wszystkich zatargach dyplomatycznych, tajemnicą rodzinną pozostało, co orzekła w tej sprawie mama, w każdym razie małego zbiega przywiózł nazajutrz z powrotem tata. Była więc tylko "wojna nerwów" jak to się często czyta w gazetach.

Możliwe, że poza tym jednym nieporozumieniem wynikiły inne jeszcze, podobne, musiało ich jednak być nie tak znów wiele i nie tak bardzo poważnych skoro historia milczy o nich. (historia kolonii oczywiście).

Mnie osobiście — muszę to przyznać sprawiedliwie — w czasie tej krótkiej wizyty rzucił się w oczy raczej koleżeństwo, solidarność i przyjaźń między chłopcami.

Oto na przykład 15-letni Maniek Podlasiak

(przez wisko kolonijne Kałmuczek) przynosi gruby zeszyt — załączek pamiętnika kolonii. Robią go obaj wspólnie z kolegą Borcukiem, Maniek jednak przyznaje lojalnie: "Ale to pisał Borczyk to przecież nasz literat, on nawet ładne wiersze układa".

Obaj chłopcy poznali się w ubiegłym roku na tejże kolonii (Wiśniewa Góra) i choć łączy ich tylko to, że ojcowie pracują w jednej firmie, to znaczy w PZPB Nr 1, choć mieszkają w dwóch odległych od siebie krańcach Łodzi i uczęszczają do dwóch różnych szkół, nie zerwali zawiartej na kolonii przyjaźni. Teraz Maniek chce zostać mechanikiem i w tym roku już idzie do szkoły zawodowej, zaś Borczyk — literata — czynie literaturą. Nawet jednak te różne upodobania nie przeszkadzają im w przyjaźni, odwrotnie zupełnie dobrze wzajemnie się dopełniają.

Piszę o tych dwóch chłopcach, bo przypadkowo z nimi właśnie jakoś się rozgadałam szerzej, lecz jestem pewna, że ta dwójka nie jest wyjątkiem. Bo jakże może nie być przyjaźni pomiędzy młodymi, którzy za wzór stawiają sobie bohaterów Komuny Paryskiej, bojowników z Westerplatte, partyzantów Armii Ludowej z Gór Świętokrzyskich i lasów lubelskich, pomiędzy chłopcami, którzy zapewniamy nas słowami pięknej pieśni młodzieżowej, że "My nowe życie stworzymy i nowy ład"? Bo o tym właśnie deklamowali i śpiewali synowie pracowników PZPB Nr 1 na swym pożegnalnym, bardzo pięknym, ognisku. Zaproszeni na to pożegnanie dorodzi wielokrotnie zdejmowali czapki i wstawiali z miejsc, a w myślach mówili sobie: "Nasze dzieci nie tylko w deklamacjach i pieśniach lecz czynem — pracą i walką potrafią stworzyć ten nowy ład i nowe życie".

H. Wiśniewska

Odłot Żurawi

Pod tą cichą, złotą zorzą Żurawie leciały, Z tym szerokim, smutnym polem Krzykiem się żegnały.

— Ty szerokie, puste pole, Ty czarny ugorzel! Już my lecimy, odlatujemy Za to sine morze!

Już my lecimy, odlatujemy W te powietrzne drogi, Nie będą nas więcej żywić Twoje chlebne brogi.

Nie będą nas więcej poć Wody strumieniące, Nie zaszumią już hejnału Na to ranne słońce!

Nie zakrzyknę już hejnału Bijący skrzydłami, Nie zaszumią nasze pióra Nad tymi łąkami.

Nie zaszumią nasze pióra W chorągwiach loty, Nie poniosą twoich pieśni! W błękit jasny, złoty!

Hej, szerokie, puste pole, W sinych mgłach stojące! Czekaj ty nas, jak zaświedź To majowe słońce!

Czekaj ty nas a wyglądasz Od zachodniej strony, Jak zapachną trawy twoje I ten gaj zielony.

Czekaj ty na nas, a wyglądasz Rankami cichemi, Jak się wiosna rozblekitna! Dookoła ziemi!

A my drogi nie zagubim, Przez to morze sine, Po pióreczku rzucać będziemy W szumiącą głębinę...

A my drogi nie zagubim Z powrotem do ciebie; Poznamy ją po tej zorzy, Po tym bladym niebie...

Poznamy ją po tej rosie, Co na tobie świeci, Po tych jasnych litanych główkach Twoich małych dzieci! —

Lecą, lecą odlatują, Żegnać ich żalosno... — Nie smućcie się, puste pole: Wróć, wróć z wiosną!...

Marla Konopalcowa

Oj ziemi, ty ziemi..

...Oj, ziemi, ty ziemi, sieroto, Jest w tobie i srebro i złoto, Jest w tobie dla wszystkich dość chleba, Tylko cię miłować potrzeba...

Oj, ziemi, ty matko rodzona, Przytulasz ty wszystkich do łona, Oj, dajesz ty życiu swe siły, A kwiecie rozkwiecasz z moriły

Dzieci polskie opisują swe radosne wczasy w Arteku

Dzieci polskich przodowników pracy, przebywające na wczasach w najpiękniejszym uzdrowisku Związku Radzieckiego — Arteku na Krymie, przesyłały do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Warszawie — listy, w których opisują swoje przeżycia i wrażenia.

Oto treść dwóch z tych listów, pisanych przez najstarsze dzieci w grupie. "Drogi Przyjaciel! Przesyłamy Wam moc serdecznych pozdrowień i podziękowanie za umożliwienie spędzenia wspaniałych wakacji w Arteku. Czujemy się tu świetnie. Jesteśmy wzruszone gościnnością i nadzwyczajną troskliwą opieką władz radzieckiej kolonii letniej w Arteku.

Goszczą tu wraz z nami dzieci z Czechosłowacji. Jedzenie jest bardzo dobre. O lepszym życiu trudno marzyć.

Jesteśmy zachwycone pięknnością natury Arteku. Przyzwyczajamy się do społecznego trybu życia, który jest dla nas nowością. Kończymy z myślą, ażeby jak największa ilość dzieci polskich odwiedziła Artek".

Esyk Bobiński pisze:

"Drogi Przyjaciel! Dziś podczas kąpielii słonecznych śpiewaliśmy polskie piosenki i zupełnie nie zauważyliśmy, że wokół nas zbierało się kilka pionierów, którzy po zakończeniu śpiewu hucznie nas oklaskiwali. Potem zaczęły się kolejne popisy śpiewu. Największe wrażenie wywarła na nas nadzwyczajnie ciepły i przyjazny stosunek zarówno starszych, jak i dzieci radzieckich. Odczuwa się to w każdym słowie, spojrzeniu i uśmiechu. Mamy na razie dużo kłopotów w zaprowadzeniu wśród chłopców jakiejś takiej karności. Łobuzy to okropne, ale stopniowo poprawiają się".



Drogi "Promyku"!

Dziękuję Ci serdecznie za miłą odpowiedź na mój list. Jeżeli chodzi o adresy szkół spółdzielczych, to proszę Cię, "Promyku", wymieść mi je zaraz. Wakacje upływają mi wesoło. Cały lipiec byłem na kolonijach letnich w Sędziejowicach. Morowo tam było i dobrze — jedzenie dobre, wycieczki, sport i zabawy. Przy końcu lipca smutno nam było opuszczać te piękne lasy, rzeki i świeże, wiejskie powietrze. Teraz prawdopodobnie mam wyjechać do uzdrowiska do Tuszynka, gdyż badanie lekarskie wykazało, że jestem chory na płuca. Lecz nie martw się, "Promyku", ja nigdy o Tobie nie zapomnę i nawet z Tuszynka list do Ciebie napiszę. Zasiłam Ci serdeczne pozdrowienia i na pamiątkę posyłam Ci moje zdjęcie.

Jan Kochanlak

Drogi Janku!

Zmartwiła mnie mocno wiadomość o Twoim wyjeździe do Tuszynka — oczywiście jedynie i wyłącznie dlatego, że wolalbym Cię widzieć zdrowym, jak ryba. Dobrze przynajmniej, że szkoła wysyła Cię do sanatorium, gdzie na pewno porządnie Cię podlecą. Gorzej w takich wypadkach bywało w czasach, gdy Twój rodzic i ja byliśmy dziećmi. Wtedy trzeba już było chyba jakiego cudu, by dziecko robotnicze pojechało do sanatorium. Władze państwowe nie interesowały się tym wcale.

No, ale dosyć o tym. Zainteresowałem się sprawą Twoich zamiarów spółdzielczych i oto, czego się dowiedziałem: najbliższą dla Ciebie szkołą tego typu byłoby Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 12. Istnieje tam internat dla uczniów zamiejscowych, a niezamożna młodzież otrzymuje stypendia. Istnieją również tzw. Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze (kierownictwo ich znajduje się w Łodzi — przy ul. Południowej Nr 20). Kurs ten polega na nauce z daleka, przez listy, to znaczy, że otrzymujesz z Łodzi drukowane wykłady i zadania z poszczególnych przedmiotów i listownie odsyłasz wypracowania. Najlepiej jest w takim wypadku zorganizować grupę kolegów i razem z nimi kurs przerabiać, gdyż wtedy wspólnie opłacacie koszty druków i nawet z egzaminami jest wygodniej, bo do całej grupy Komisja Egzaminacyjna mogłaby przyjechać na miejsce i zaoferować uczniom kłopotliwej podróży do Łodzi. Na cokolwiek byś się zdecydował — czy na gimnazjum, czy też na kurs korespondencyjny — radzę Ci zwrócić się przed tym do Zarządu najbliższej spółdzielni, gdyż ten może Ci dużo pomóc i ułatwić naukę.

Czekam na Twój list z Tuszynka i życzę szybkiego powrotu do zdrowia.

Redaktor

Fotografie Twoją otrzymałam i serdecznie za nią dziękuję.

Marceli Nowotko - niezłomny bojownik

o wyzwolenie ludu polskiego i socjalizm

Przemówienie tow. gen. Witolda na uroczystości w Ciechanowie

Tej niedzieli w Ciechanowie, woj. warszawskie, odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu pamięci pierwszego sekretarza generalnego KC PPR, tow. Marceliego Nowotki, niezłomnego bojownika o socjalizm i wyzwolenie ludu polskiego. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie tow. gen. Witold.

Marceli Nowotko — mówi wolno, donośnym głosem wśród głębokiej ciszy gen. Witold — niezłomny bojownik o socjalizm, wierny syn ludu pracującego, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapal i niezłomną energię poświęcił sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, był najlepszym przedstawicielem tych tradycji, które legły u podstaw Polskiej Partii Robotniczej. Członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jeden z pierwszych członków i wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski, długoletni więzień Polski szary, bezkompromisowy realizator hasła zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu do bezlitosnej walki z okupantem — był Nowotko pierwszym sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.

Gen. Witold opisuje życie Marceliego Nowotki. Urodzony w rodzinie robotnika folwarcznego w 15-tym roku życia wstępuje na praktykę ślusarską do cukrowni Ciechanów. Na terenie Ciechanowa działa w tym czasie Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Marcelemu instynkt klasowy wskazuje, że SDKPiL to partia, która broni interesów klasy robotniczej, prowadzi bezkompromisową walkę z burżuazją i przeciwstawia się z całą mocą oportunizmowi i nacjonalizmowi. Nowotko usilnie pracuje nad sobą. Nocami pochłania stosy książek. Z chwilą wybuchu wojny światowej, Nowotko wstępuje do partii.

W tym czasie, gdy prawica PPS stanęła po stronie mocarstw centralnych — Niemiec i Austro-Węgier i rozpięła się w obozie legionowym Piłsudskiego — SDKPiL występowała z całą siłą przeciwko orientacji na państwa zaborcze, demaskowała ich kłamstwa i rozbiła je.

Wierna swym zasadom solidarności międzynarodowej SDKPiL konsekwentnie głosiła konieczność współdziałania robotników polskich z robotnikami rosyjskimi w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Mówca przypomina następnie, że zwycięstwo rewolucji listopadowej w Rosji umożliwiło narodowi polskiemu odzyskanie niepodległości. Nie powstała jednak wówczas taka Polska, o której marzyli najlepsi synowie ludu polskiego, o którą walczył Marceli Nowotko. Organizuje on robotników do walki o swe słuszne prawa, do walki o zdobycie władzy. Aresztowany — zostaje wypuszczony przez władzę, gdyż robotnicy cukrowni, stając w jego obronie, grożą strajkiem.

W tym czasie SDKPiL połączyła się z PPS lewicą i utworzyła Komunistyczną Partię Polską. Partia, która w okresie międzywojennym była jedyną wyrażicielką interesów klasy robotniczej, mobilizowała szerokie masy pracujące do walki o Polskę socjalistyczną.

KPP jedyną rozumiała rolę Związku Radzieckiego, rolę zwycięskiego proletariatu kraju socjalizmu dla utrwalenia niepodległości Polski. Marceli Nowotko jest jednym z najbardziej wiernych i najbardziej ofiarnych działaczy KPP.

Marceli organizuje pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich i zostaje jej sekretarzem. Po rozwiązaniu Rad przez reakcję, Nowotko tworzy zakłady zawodowe służby folwarczej. Wybuchają w okolicznych majątkach strajki fernali, walających o ordynację, o umowy zbiorowe, o lepszy los. Nowotko dostaje się znów do więzienia.

Po opuszczeniu więzienia kontynuuje działalność w ruchu zawodowym i w spółdzielczym. W 1920 r. Nowotko piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego na wschodzie.

Prześladowany, zaocznie skazany na śmierć, ukrywa się i działa nielegalnie. Zmienia nazwisko, występuje pod pseudonimem „Max”. Pracuje w woj. śląskim, kieleckim, poznańskim. W 1921 r. znów w więzieniu. Po wyjściu z więzienia podejmuje walkę. KPP i jej kierownictwo centralne, znając zalety Nowotki, wysłała go na najtrudniejsze odcinki pracy.

Aresztowany w 1929 r. 4 lata spędza w więzieniu. Opuszcza więzienie i znów podejmuje walkę, tym razem jako „Marian”. Jest to okres, gdy w Niemczech dochodzi do władzy hitleryzm, a sanacja zaostrza swą politykę faszystyczną wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego. „Marian” organizuje opór mas przeciwko polityce kapitalistów. Wiosną 1935 r. za „Marianem” zamykają się znów bramy więzienia. Wyrok — 12 lat. Więzienie — stwierdza mówca — było jego uniwersyteciem, gdzie uzupełnił swą wiedzę.

W 1939 r. pękają mury więzienia, „Marian” podejmuje działalność konspiracyjną w sercu kraju, w Warszawie. Jest znany i ceniony.

W okresie między klęską wrześniową a powstaniem Polskiej Partii Robotniczej, w różnych terenach i różnych środowiskach powstały grupy i kółka, szukające w nowej sytuacji nowego programu. Masy łaknęły walki o niepodległość, o wolność. Dojrzała konieczność utworzenia partii, która by realizowała program walki o wolność, Polskę i lud.

Aby stworzyć partię robotniczą o skrzystalizowanym programie z daleką perspektywą przyszłości, aby stworzyć scentralizowaną, zdyscyplinowaną partię, konieczna była jasna i wyraźna platforma walki. Konieczni byli ponadto tacy ludzie, którzy by cieszyli się autorytetem wśród mas robotniczych i chłopskich. Taką platformą walki była pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej. Takim człowiekiem, najbardziej predestynowanym na stanowisko kierownika partii, był Marceli Nowotko.

Gen. Witold cytuje słowa pierwszej odezwy PPR, która wzywa do zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, do utworzenia frontu narodowego, dla walki o wolną, niepodległą Polskę. Odezwa domaga się zlikwidowania rozbiicia w szeregach polskiej klasy robotniczej.

„Zjednoczenia klasy robotniczej — głosi odezwa — dokonac tylko może bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwolenczych walk narodu polskiego weźmie

tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ostateczne wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego”.

Mówca przypomina, że PPR powiązała walkę o społeczne wyzwolenie, o władzę ludową z walką narodowo-wyzwoleńczą przeciwko okupantowi. W walce tej PPR wysunęła się na czoło walczącego narodu dzięki wciąganiu mas ludowych do walki o Polskę niepodległą i sprawiedliwą.

PPR uświadamiała szerokie masy ludowe o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem

Radzieckim i o znaczeniu braterskiego współdziałania z ZSRR dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego.

Na czele takiej partii, jako jej współtwórcą staje tow. „Marian” — „Stary”. Jest on sercem, mózgiem i duszą partii i jej zbrojnym ramię „Gwardii Ludowej”.

I oto ten, który rozpoczął nową kartę w historii ruchu robotniczego w Polsce padł od kul zza węgła, od kul wroga, który godził w klasę robotniczą i walkę wyzwolenczą, w dniu 28 listopada 1942 r.

Wrogiom PPR, wrogiom klasy robotniczej zdawało się, że tą kulą zadadzą jej śmiertelny cios. Chybil. Cios był bolesny, lecz śmiertelny okazał się tylko człowiek. Partia, idea została nieśmiertelna.

W przeddzień zjednoczenia w jedną partię klasy robotniczej — oświadcza mówca — czcimy pamięć takich bojowników sprawy robotniczej, takich rewolucjonistów i internacjonalistów, jak Marceli Nowotko, którzy swym życiem i walką dali nieśmiertelny wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej i narodu, w dzieło budowy socjalizmu, dali przykład swej nieprzejednanej postawy wobec wszelkich wpływów obcej i wrożej klasie robotniczej ideologii.

Kończąc przemówienie gen. Witold apeluje do robotników cukrowni im. Marceliego Nowotki, aby włożyli w codzienną ciężką pracę tyle oddania i ofiarności, ile Marceli Nowotko wkładał w swą walkę przez całe życie aż do ostatniego tchnienia, a w ten sposób staną się oni godni towarzysza pracy, który wśród nich wyrósł, walczył i był z nimi najściślej związany.

Interpelacje naszych Czytelników

Bez światła

Szanowny ob. Redaktorze! Jestem robotnicą, pracującą w PZPB Nr 2 i zamieszkuje z mężem, również robotnikiem, przy ul. Zachodniej 65 m. 7. Zajmujemy jeden mały pokój, do którego światło włączone było z klatki schodowej. Opłatę za światło wnosiliśmy razem z komornym do administratora domu, Lipińskiego Andrzeja. Tymczasem w połowie lipca Elektrownia wyłączyła światło z klatki schodowej, a tym samym z mojego mieszkania. Udałam się do Elektrowni Miejskiej i tam powiedziano mi, że światło zostało wyłączone na skutek nieuiszczenia należności. Udałam się więc do dzielnicowego Komitetu Partyjnego i stamtąd wydelegowano towarzysza do zbadania sprawy. Wraz z nim przybył do administratora domu ob. dzielnicowy naszego komisarjatu (8-go), ale, niestety, administrator nie zastał, więc zostawiono mu wezwanie do komisarjatu, na które jednak nie stawiał się. Dopiero na półwornie wezwanie udał się do komisarjatu i tam powiedział, że należność za światło ui-

ścił, i że wszystko jest w porządku. Ponieważ Elektrownia nadal nie włączała światła, poszłam tam jeszcze raz i dowiedziałam się, że za światło nadal nie jest zapłacone.

Zapytuję więc, czy takie postępowanie pana administratora może być tolerowane?

Oboje z mężem jesteśmy chorzy na płucy i musimy świecić lampą naftową, co źle wpływa na stan naszego zdrowia. Rano, idąc do pracy, i wracając wieczorem nie możemy przygotować nawet posiłku z powodu braku światła.

Może ta interpelacja wpłynie na zmianę istniejącego stanu rzeczy!

Dolińska Helena
Zachodnia 65 m. 7

OD REDAKCJI. Ta sprawa musi zostać pozytywnie załatwiona. Robotnicza rodzina nie może być zależna od fantazji pana administratora, który zwleka z zaplaceniem rachunków za światło. Warto byłoby docięć, dlaczego ob. Lipiński rachunków tych nie uścił?

Stały teatr świetlicowy

Słuszna inicjatywa Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Działalność teatrów świetlicowych była zna na dotychczas jedynie z występów konkursowych. Oczywiście, iż to nie mogło dać pełnego obrazu rozwoju placówek kulturalno-artystycznych na terenach świetlic. Aby więc zapoznać najszersze rzesze pracownicze z osiągnięciami zespołów świetlicowych, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi podjęła projekt stworzenia stałego teatru świetlicowego. Na teatr ten będzie przeznaczona nowowbudowana piękna sala w gmachu OKZZ. Występy zespołów odbywać się będą 3, 4 razy tygodniowo.

Należy nadmienić, iż w nowoutworzonym teatrze widownię będą mieli możliwość zetknięcia się ze wszystkimi formami artystycznymi pracy świetlicowej. A więc z utworami teatralnymi, z baletem, koncertami chórów i orkiestr itp. Jako pierwsze wystąpią w nowym teatrze zespoły, nagrodzone w finale Ogólnopolskiego Konkursu Teatralnych Zespołów Świetlicowych. Są to zespoły świetlicowe PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB w Pabianicach, Państwowych Zakładów Aparatów Elektrycznych i Technikum Włókienniczego.

Wspaniała rozwój stolicy ZSRR

W ciągu 30 lat władzy radzieckiej Moskwa zmieniła się nie do poznania. Dwukrotnie zwiększyła się przestrzeń z 17,7 tysięcy ha do 32,5 tysięcy. Ilość mieszkańców wzrosła trzykrotnie.

Kolosalne zmiany zaszły pod względem ekonomicznym: do gruntu zmienił się charakter miasta. Przed rewolucją Moskwa nazywała się „perkalową”, obecnie stanowi ona ośrodek przemysłu metalowego. W stosunku do roku 1940 Moskwa produkowała towarów 2 razy więcej, niżeli cała Rosja carska w r. 1913. Przemysł jedynego Stalinowskiego rejonu Moskwy daje produkcję więcej, niżeli dawał cały przemysł moskiewski w r. 1913.

Produkcja przemysłu moskiewskiego stanowi ok. 15 proc. całego przemysłu ZSRR. W ciągu ostatniego trzydziestolecia powstały nie tylko nowe fabryki, ale szereg nowych gałęzi przemysłu. Produkcja energii elektrycznej przewyższa w Moskwie produkcję energii elektrycznej całego byłego imperium rosyjskiego.

Do niepozornia zmienił się wygląd zewnętrzny Moskwy. Zgodnie z planem konstrukcji stolicy zatwierdzonym w 1935 r. odbywa się systematyczna przebudowa miasta. Wyniki tej rekonstrukcji są imponujące. Moskwa dziś — to szerokie żalane asfaltem ulice i place,

powstałe w miejscu dawnych wąskich zaułków, do brzozi rzeki i kanałów, ubrane w szatę betonową i granitową, na przestrzeni 55 km, to 12 nowych mostów, to wreszcie wspaniałe metro — duma mieszkańców, ozdoba stolicy.

W okresie pięcioletek zbudowano ponad 6 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkaniowej, co stanowi 50 proc. całej przestrzeni mieszkaniowej Moskwy przedrewolucyjnej.

W stolicy powstały nowe skwery i parki. Przestrzeń zazieleniona Moskwy wynosi obecnie 5.000 ha. Jest to 25 razy więcej, niżeli przed rewolucją.

Moskwa stanowi poważny ośrodek naukowy nie tylko ZSRR, lecz całego świata. Tu znajduje się sztab główny nauki radzieckiej: Akademia Nauk ZSRR, jednocząca najpoważniejsze siły naukowe kraju. Wystarczy powiedzieć, że Akademia liczy 436 akademików oraz członków-korespondentów, 4356 współpracowników naukowych i ponad 1000 aspirantów. Poza Akademią Nauk ZSRR znajduje się w Moskwie szereg akademii specjalnych: Nauk społecznych, nauk gospodarczych, nauk ekonomicznych, pedagogicznych, Artyleryjska Akademia Nauk itd.

W Moskwie znajduje się wielka ilość insty-

tutów naukowo-badawczych, wśród których na pierwsze miejsce wybija się światowej sławy Instytut Marksa — Engelsa — Lenina. Celem tego instytutu jest teoretyczne opracowanie zagadnień z dziedziny marksizmu. W Moskwie znajduje się poza tym ogromna ilość innych zakładów naukowych. Ponad milion osób pobiera naukę w rozmaitych instytucjach naukowych stolicy ZSRR. W szkołach Moskwy uczy się ponad 596.000 uczniów.

Pod względem tempa budownictwa szkolnego i urzędzeń technicznych i naukowych Moskwa z powodzeniem może zająć pierwsze miejsce na świecie.

Moskwa posiada 85 wyższych zakładów naukowych. Około 120 tysięcy studentów uczy się na rozmaitych uczelniach Moskwy. Wśród uniwersytetów przoduje najstarszy Uniwersytet im. Lomonosowa, który każdego roku daje krajowi setki doskonałych specjalistów z rozmaitych dziedzin wiedzy.

Moskwa liczy 2255 bibliotek, posiadających księgozbiory, których ilość tomów wynosi w sumie 42 miliony. W jednej tylko Bibliotece im. Lenina należy liczyć ponad 10 milionów książek. Znajdujemy tu dzieła w 77 językach narodów ZSRR. Napływają tu książki ze wszystkich stron świata.

Dumą Moskwy stanowią liczne muzea oraz galerie obrazów. Wiele z nich posiada złączenie światowe: Muzeum Lenina, Rewolucji Październikowej, Muzeum Historyczne, Galeria Tretiakowska, Muzeum Sztuki im. Puszkina i wiele innych.

Głosy i odgłosy

SWOISTA DENAZYFIKACJA

Jak donosi prasa niemiecka, we francuskiej strefie okupacyjnej — został aresztowany dr Mueller — przewodniczący Trybunału Denazyfikacyjnego w Kaiserlanden. Okazało się, że ten „prezes trybunału denazyfikacyjnego” był od 1945 roku... poszukiwany jako zbrodniarz wojenny.

Jak podaje prasa — Mueller w czasie swego urzędowania zdążył zdenazyfikować przeszło 3.000 Hitlerowców.

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

(Dokończenie ze str. 3-ej)
szego oczyszczenia partii od obecnych elementów i oddziaływanie w tym kierunku na PPS.

W pełni zrozumieć znaczenie znaczości partii, ugruntowania świadomej dyscypliny partyjnej, konieczności zwalczania wszelkich objawów grupowości, frakcyjności i roboty rozkładowej w partii.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce zasady demokracji wewnątrz-partyjnej, kolegiałości w pracy wszystkich instancji partyjnych, zaszczenia zasad kruteli

i samokrytyki jako potężnej broni w rozwoju partii i w odparciu jej na obce wpływy ideologiczne, zwalczania biurokratyzmu w aparacie partyjnym i jeszcze ścisłego pogłębienia związku partii z klasą robotniczą, z biednym i średnio-rolnym chłopstwem i z pracującą inteligencją.

Przewycięcenie ujawnionych na drodze samokrytyki braków i niedomagań wzmocnić wielokrotnie aktywność partii, pogłębić jej świadomość polityczną i lepiej ją uchrabić do walki o zwycięstwo.

Łódź uzyskała 485 milionów zł. kredytów

Najpilniejsze potrzeby gospodarki miasta zaspokojone Wykończenie i remonty domów — Odbudowa Bałut — Szkoły i przedszkola — Rozwój linii komunikacyjnych — Urządzenia sanitarne

Przy rozpatrywaniu przez Radę Państwa na rok 1948, SPECJALNE ZAINTERESOWANIE ŁÓDZIĄ OKAZAŁ PREZYDENT RP, BIERUT, wysłuchując uważnie postulatów, wysuniętych przez łódzką delegację, a dotyczących w pierwszym rzędzie dwóch NAJBARDZIEJ PALĄCYCH SPRAW NASZEJ GOSPODARKI: zabezpieczenia nieruchomości miejskich oraz bolączek w dziedzinie złego stanu sanitarnego Łodzi. Już wówczas z ust Prezydenta Bieruta padło przyrzeczenie, że POTRZEBY ŁÓDZI ZOSTANĄ PRZEZ RADĘ PANSTWA UWZGLĘDNIONE, a nowo wyasygnowane kredyty pozwolą na przyspieszenie najbardziej koniecznych robót.

Przed kilkoma dniami bawiła w Warszawie delegacja naszych władz miejskich z prezydentem Sławińskim i dyr. Ginsbertem na czele, celem przedłożenia Radzie Państwa potrzeb miasta Łodzi, obejmujących zarówno inwestycje tegoroczne, jak i projekty i plany na najbliższą przyszłość. W ramach nakreślonych przez delegację, potrzebne dla miasta kredyty zamkną się sumą 485 milionów zł.

Najważniejszą w tej sumie pozycją, bo wynoszącą 145 milionów zł są kredyty na remonty. W wielu nieruchomościach dzięki uzyskanym kredytom przeprowadzone zostaną remonty kapitalne, w około zaś 200 kamienicach wyreperowane zostaną w złym stanie znajdujące się dachy.

Jedną z najbardziej zaniedbanych ulic w śródmieściu, a mianowicie Kamienna, nabierze dzięki nowo uzyskanym kredytom nowego wyglądu. Bloki na tej ulicy znajdujące się przedstawiają specjalnie opłakany wygląd; obecnie przeprowadzone tu zostaną remonty, zasadnicze kosztem kilkunastu milionów złotych. Poważną kwotę przeznaczają się na wykończenie domów mieszkalnych przy ulicy Zawiszy i Franciszkańskiej. Z dniem 30 października 30 mieszkań już wykończonych oddanych zostanie do użytku lokatorów. Pozostało jeszcze do wykończenia w wyżej wymienionych kamienicach 110 mieszkań, na co przeznaczono zostały uzyskane kredyty. Wykończenie domów tych pociągnęto za sobą dodatkowo poważne koszty, wskutek przeprowadzonego do nich wodociągu na długości 3 km oraz kosztownych rurociągów gazowych.

16 milionów złotych przeznaczonych zostało na budowę mieszkań na Stokach dla pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Dwa bloki mieszkaniowe przerobione zostaną na kolonię mieszkaniową tramwajarzy.

Na zabezpieczenie 20 domów w najbardziej zniszczonej dzielnicy na Bałutach przeznaczono będzie 20 milionów złotych, z czego poważne sumy obrócone zostaną na pokrycie dachów.

Kosztami 6 mil. zł. wykończony zostanie

w lipcu budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi do Rzeźni byłej gminy Chojny, a obecnie przeznaczony na nowoczesne przedszkole.

Jedyną w dzielnicy zachodniej miasta zakład kąpielowy znajdujący się przy ul. Zeromskiego 55 zostanie kosztem 7 mil. złotych przebudowany i dostosowany do nowoczesnych wymogów higieny.

Posiadające zbyt małą ilość żłobków Bałuty otrzymają dzięki nowo uzyskanym kredytom nowy żłobek, którego budowa pochłonie 5 milionów złotych.

Poważną pozycją inwestycyjną będzie gmach szkoły na Karolewie; w celu umożliwienia oddania go już w przyszłym roku szkolnym do użytku, przyznano obecnie 27 milionów zł na doprowadzenie budynku pod dach. Suma 26 milionów 800 tys. złotych przeznaczona jest na zagospodarowanie i przyczo-

nowanie do robót w przyszłym sezonie skomasygowanych zakładów Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W trosce o rozszerzenie linii komunikacyjnych przyznane 40 milionów pozwolą na budowę nowej linii tramwajowej rozpoczynającej się od zbiegu ul. Kilińskiego i Jarosława Dąbrowskiego. Druga linia tramwajowa na Stoki otrzymała dla szybszego ukończenia robót 4 miliony zł.

Stosunkowo poważne sumy otrzymał Zakład Oczyszczania Miasta. Za 45 milionów złotych zakupiony zostanie sprzęt samochodowy dla wywózki śmieci i fekalii. Budowa nowych beczkowców oraz zakup taboru konnego pochłonią sumę 8 mil. złotych. Przyznane w dalszym ciągu dla ZOM-u 4 mil. złotych rozpoczną odbudowę zajezdni dla tegoż zakładu. ZOM uzyskał 67 mil. zł., za które zakupi się specjalne wozy — polewaczki uliczne oraz cysterny dla rozwozów wody dla dzielnic jej pozabawionych. Na budowę szatni na plaży w Rudzie Pabianickiej otrzymano 5 i pół miliona złotych.

Dzięki specjalnym dotacjom w poszczególnych punktach miasta zbudowane zostaną hydranty uliczne, z których ludność będzie mogła czerpać wodę.

Szczep.

Apel Prezydenta RP nie minął bez echa

Mieszkańcy ul. Dąbrowskiej jeszcze w tym roku otrzymają linię tramwajową

Apel Prezydenta RP do prezydentów miast przemysłowych w Polsce o przychodzenie w miarę możliwości z pomocą pracującej ludności nie minął bez echa. Na Radzie Państwa Łódź była bodaj jednym z pierwszych miast, które otrzymało już specjalne dotacje na poprawienie warunków życiowych ludności pracującej. Dzięki uzyskanej pożyczce mieszkańcy ulicy Dąbrowskiej, którzy swego czasu wnosili petycję do Zarządu Miejskiego o przeprowadzenie linii tramwajowej, już w

najbliższym czasie nie będą potrzebowali tracić tak wiele czasu na udawanie się do miejsc swej pracy i powrót do domu.

Każdy zaoszczędzony wysiłek robotnika, czy robotnika nie może być dzisiaj nikomu obojętny, toteż na wiadomość o przyspieszeniu przeprowadzenia linii tramwajowej na ul. Dąbrowską, niezwłocznie udaliśmy się do naczelnego dyrektora Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ob. Wawrzyńskiego. Dyrektor Wawrzyński dopiero co powrócił

W tę i z powrotem

Złośliwe szkodnictwo

Czego, jak czego, ale zapalek jest wszędzie dość. Na razie nikomu nie przychodzi do głowy biegać za nimi.

Niektórym ludziom nie daje to spokoju. Chętnie pospekulowali by sobie wyrobami PMZ-u. I oto w centrum miasta, na ul. Piotrkowskiej, chowa się w kioskach zapalki, sprzedając je tylko nabywcom papierosów. Jak to nazwać, jeśli nie umyślną grą na zwykłe.

Oj, oj, panowie kioskarze! Bo będzie źle. Pogniewamy się i zaczniemy wytykać palcem.

„Drogocenne“ pamiątki

Nie posadzamy naszej poczty o złośliwe działanie, ale tym bardziej nie uważamy, za właściwe czestowanie nas pozostałościami przekletej pamięci minionego okresu. Otrzymałem w tych dniach list z Kalisza. Na odwrotnej stronie widnieje nalepka koloru białego z czarnym, jak wspomnienie okupacji, napisem gotyckim. „Poststelle - Klonowa - über Sierradz. (Wartheland).

Czyżby dla naszej poczty te „pamiątki“ były tak drogocenne, że nie może się zdecydować na wyrzucenie ich na śmietnik? Klim.

Wzorowa stołówka

Ostatnia przeprowadzona lustracja sanitarna stołówek fabrycznych nie wszędzie znalazła wszystko w porządku. Ale niewątpliwie stołówka przy zakładach PZPB Nr 7 nie potrzebuje obawiać się najściślejszej kontroli. Kuchnia aż lśni czystością. Wszelkie urządzenia i naczynia utrzymane są we wzorowym porządku. Personel ubrany estetycznie zachęca do spożywania potraw, które są smaczne i pożywne.



Troska o zdrowie robotnika

Lustracja stołówek fabrycznych

Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadził ostatnio lustrację 128 stołówek pracowniczych. W wyniku lustracji stwierdzono, że w 37 stołówkach artykuły żywnościowe były nie pierwszej świeżości, a woda nie nadawała się do picia. W wielu stołówkach zastano wręcz brudny, równie niektóre stołówki pozbawione były umywalni. Komisja uznała, że tylko 57 stołówek znajduje się w zadawalającym stanie higienicznym.

Nie można wymagać, aby posiłki w sto-

łówkach były luksusowe, na to nas jeszcze nie stać, niemniej jednak możemy i musimy się domagać, żeby obiady były smaczne i zdrowe, żeby w stołówkach, w których pracownicy spożywają codziennie swe posiłki, panowała czystość a produkty były świeże. Mamy nadzieję, że sprawą stołówek łódzkich zajmą się niezwłocznie zarówno Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, jak i oddziały związkowe oraz Rady Zakładowe i koła partyjne.

Co nowego w ZMP?

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P. „FILM POLSKI“

Zarząd Koła Związku Młodzieży Polskiej przy P. P. „Film Polski“ w Łodzi zawiadamia wszystkich młodzieżowców z terenu Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski“ iż w dniu 15 września br. o godz. 16-ej w sali projekcyjnej przy ul. Sienkiewicza 33 odbędzie się ogólne zebranie ZMP w celu założenia koła Ligi Lotniczej przy kole ZMP Filmu Polskiego.

Referat na temat znaczenia i zadania Ligi Lotniczej wygłosi Dyrektor Okręgu Ligi Lotniczej ob. Dulik Jerzy.

Na zakończenie zostanie wyświetlony najnowszy film produkcji czeskiej p. t. „Nikt nie wie“.

Kaprusy pogody

Lipcowe upały we wrześniu

Po kilku dniach słoty i deszczów prawdziwie jesiennych, wczoraj i dziś zabłysło wreszcie upragnione słońce. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniło się oblicze naszego miasta.

Panie skorzystały z ładnej pogody i przywdziały znów lekkie kwieciste suknie oraz letnie pantofle, „wyzwalając się“ z pończoch i kapeluszy.

Nieliczne tylko, nie ufając chwilowemu uśmiechowi aury, pozostały w płaszczach i kostiumach; przeważną część wykorzystują je skwapliwie okazję oczarowania płci brzydkiej swymi powiewnymi szatami.

Nie dziwnego, że biedna pleć brzydka traci głowę i rujnuje się na kwiaty, których masa ukazała się na ulicach.

Ano cóż — lata było w tym roku tak mało, że trzeba wykorzystać każdy jego prześwit. Więc zaludniają się parki młodocianymi parkami i poważnymi parami, więc uśmiechają się ludzie do promieni słonecznych.

Nieodłączny rekwizyt lata — lody pojawiły się w każdej cukierni i znów zaczęły się cieszyć powodzeniem białe budki z literami U. P.

„Jeszcze się taki nie narodził co by wszystkim dogodził“ — to też nie wszyscy cieszą się z pogody.

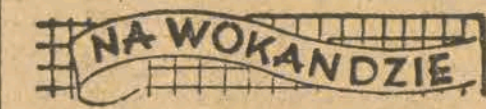
Powód do niezadowolenia mają szewcy, którzy woleliby — zamiast lekkich tanich drewniaczków — sprzedawać drogie zimowe obuwi...

Nie bardzo zadowolona jest też pewnie

przezorna Pow. Spół Spożywców zmuszona zmieniać w oknie wystawowym zimowe futra na letnie jedwabie.

Nie należy się jednak ludzi, że pogoda długo potrwa. Wprawdzie PIM komunikuje nam, że obecnie przewidywane są ciepłe i

ładne dni, ale mimo wszystko nieuchronnie zbliża się jesień. Czas już teraz pomyśleć o niej i zacząć robić zapasy. Trzeba je robić mądrze. Nie z cukru i soli których jest dosyć, ale z węgla i kartofli, na co już czas najwyższy. S. W.



Ryszard Katarzyński ma dopiero 20 lat, a już jest nałogowym alkoholikiem. Nie mając pieniędzy na kupno wódki, ukradł z mieszkania swego kolegi kożuszek i sprzedał go. Za nabyte pieniądze hulał w ciągu półtora miesiąca, nie pokazując się wcale w domu, gdzie oczekiwała go żona i półtoraroczne dziecko.

Niepoprawna złodziejka

Piwońska Helena — to częsty gość na ławie oskarżonych. Obecnie zasiadła na niej po raz dziesiąty, posiadając już bagaż dzieł wyroków skazujących, z których ostatni opiewał na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Niepoprawna złodziejka nie odstraszyło to od uprawiania swego „zawodu“. Jak wynikało z przewodu sądowego, Piwońska weszła pewnego dnia do sklepu ob. Rozen-

cwajga przy ul. Śródmiejskiej i korzystając z tego, że kupiec był zajęty klientami, ściągnęła z lady pięciometrowy kupon materiału.

Prześladował ją jednak pech. Ledwo wyszła ze sklepu, zbliżyła się do niej milicjant i zażądał, by pokazała, co niesie pod chustką. Wszystko się wydało.

Sąd surowo potraktował recydywistkę i zaaplikował jej półtora roku więzienia,

Ofiara nałogu

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego skrucę, skazał go na dwa miesiące aresztu i przymusowe dwuletnie leczenie w specjalnym zakładzie po odbyciu kary. Łagodny stosunkowo wyrok tłumaczy się i tym, iż biegły orzekł, że Katarzyński na skutek nadużywania alkoholu posiada ograniczoną zdolność kontrolowania swoich czynów.



tylko śpiesz po los 54-ej Loterii Klasowej, która przyniesie nam 50.000 wygranych na sumę około CWIERC MILIARDA ZŁOTYCH. Główna wygrana 2 miliony, 13 wygranych po milionie, 31 po pół miliona itd.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 18-go września. 5782-k

Film naukowo-oświatowy

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego — w Łodzi, odbył się ostatnio krajowy zjazd kierowników wojewódzkich Oddziałów Wydziału Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego, na którym omówiono cały szereg zagadnień, związanych z ulepszeniem filmu naukowo-oświatowego.

Uczestnicy zjazdu, analizując szczegółowo dotychczasowe zdobycze w terenie — doszli do wniosku, że na odcinku pracy tej postąpiłiśmy naprzód. Film naukowo-oświatowy, jako instrument nauczania, znajduje szerokie zastosowanie w każdej dziedzinie wiedzy i nauki.

Rolę tę doceniają przedstawiciele świata nauki, którzy w pracy zająłi się z Instytutem; Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz całe społeczeństwo.

Z życia Partii

Dziś, dnia 14.9. br. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

DZIELNICA WIDZEW
 Godz. 13.30 — PZP Nr 16 — zebrania wspólne przedsiębiorstwa i skrajni zm. 1-szej, godz. 14 — WIFAMA — tokarze, zm. 2-ga, godz. 16-18 — Azbest — 1-sze koło dzienne, godz. 16.30 — wspólne posiedzenie Komitetów Dzielnicowych (zebranie na dzielnicy).
 PZPB Nr 5 — godz. 7.30 — Straż Przemysłowa Pożarna, Obóz Pracy (wspólnie z PPS), godz. 14-18 — Manipulacja Sznurka.

DZIELNICA GÓRNA
 Godz. 13.30 — PZPB Nr 7 (Stolarow); PZPB Nr 17 — tkalnia — zm. 1-sza, tkalnia przygotowawcza i wykończalnia; PZPJG Nr 8 (Bühle) — przedsiębiorstwa — zm. 2-ga, tkalnia zm. 2-ga; godz. 16-18 — PZPJG — zmiana dzienne.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA
 Godz. 8-10 — PZPB Ruda Centrala — Straż Przemysłowa — zm. 1-sza; godz. 13-15 — PZPB Ruda Centrala Tkalnia — zm. 1-sza; godz. 15.30 — MKZ — Komitet Współdziałania. Zebrania Komitetu Fabrycznego PZPB Ruda; godz. 15-18 — zebranie egzekutywy.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA LEWA
 Godz. 14-18 — PZPJG Nr 1 — zm. 1-sza; godz. 14.30 — PZPW Nr 29 (AK); godz. 15-18 — Paged; godz. 15.30 — COU — koło Nr 3; godz. 16-18 — MKZ — koło Nr 4; godz. 19-21 — prywatni krawcy.

DZIELNICA BALUTY
 Godz. 16-18 — PZPJG Nr 8 — Biuro, CZP; godz. 19-21 — Dom Dziecka.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA
 Godz. 14-18 — koło przy Szkole Prawniczej; godz. 15-18 — Okręgowy Insp. Ochrony Skarbowej; godz. 15.30 — Firma „Kublik”; godz. 16-18 — CZMPWI — koło Nr 2; godz. 16.30 — PZPB Zjednoczenie Łódzkie; godz. 17-18 — Dyrekcja Włókien Łykowych, Łódzki Komitet PPR; godz. 18.30 — PDT — koło Nr 1, 2, 3; tego samego dnia: CT — koło Nr 2 i CT — koło Nr 9.

DZIELNICA STAROMIEJSKA
 Godz. 14-18 — PZPB Nr 2 — przedsiębiorstwa — zm. 2-ga; godz. 15-18 — PZPB Nr 2 — oddział II-gi; godz. 15.30 — PZPPP Nr 2 — oddział II-gi, Sylwars; godz. 16-18 — PZPW Nr 39 — oddział IV-ty.

DZIELNICA GÓRNA LEWA
 Godz. 12.30 — Zarzew (wspólnie z PPS); godz. 13-18 — PZPW Nr 3 — tkalnia — zm. 1-sza; godz. 16-18 — Spółem (wspólnie z PPS).

DZIELNICA GÓRNA PRAWA
 Godz. 13-18 — PZPW Nr 1; godz. 13.30 — PZPB Nr 6; godz. 15-18 — Fabryka Taselom i Wstążek; godz. 16-18 — Warsztaty Mechaniczne, PZPB Nr 4 — koło 3-cie; godz. 18-21 — koło terenowe.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PRAWA
 Godz. 13.30 — PZPDZ Galanteryjnego Nr 4 — koło 1-sze; Lreining — zm. 1-sza, PZPB Nr 9 — zm. 2-ga; godz. 13.45 — PZPDZ Nr 1 — koło 3-cie; godz. 14-18 — Fabryka Pończoch Grejs; godz. 15-18 — Państwowy Monopol Tytoniowy, Urząd Zatrudnienia; godz. 16-18 — PZPDZ, Gal. Nr 4 — koło 1, Zjedn. Przem. Gumowego „Reks”; Fabr. Nr 2 Fial. Tkalnia Nr 9; godz. 16.30 — „Księża”; godz. 17-18 — Goepert; godz. 18-18 — terenowe Katowice; tego samego dnia PZPW Nr 38 — oddział „B”.

UWAGA
 Dzielnicowa Baluty zawiadamia, że dziś, dnia 14.9. br. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Dzielnic ul. Zgierska Nr 75 zebranie Wydziału Kobiecego. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT
 Komitet Dzielnic „Śródmieście” PPR zawiadamia wszystkich prelegentów, iż dziś, dn. 14.9. br. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się odprawa prelegentów z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat tow. mar. Żebrowskiego na temat Sierpniowego Plenum KC PPR.
 2. Dyskusja.
- Obecność obowiązkowa.
 Komitet Dzielnicowy

KOMUNIKAT
 Wydział Opieki przy Łódzkim Komitecie PPR zawiadamia wszystkich posiadaczy losów loterii fantowej, odbytej podczas zabawy tanecznej w dn. 12-go 9-go bm., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262, że pozostały do odbioru fanty, które będą w następujących numerach: 19, 66, 106, 409, 434, 508, 510, 530, 542, 919, 924, 976, 1317, 1398, 1404, 1447, 1481, 1484, 1519, 1537, 1539, 1813, 1822, 1824, 1827, 1846, 1857, 1929, 1957, 2332, 2334, 2380, 2504, 2551, 2557, 2566, 2581, 2587, 2595, 2640, 2651, 2676, 3005, 3113, 3328, 3346, 3353, 3360, 3385, 3423, 3464, 3482, 3491, 3602, 3616, 3806, 3830, 4501, 4503, 4528, 4801, 4811.

Fanty należy odebrać na wartowni Łódzkiego Komitetu PPR przy Sienkiewicza 49a.

P. P. «FILM POLSKI»
 poszukuje od zaraz
BIEGLEJ MASZYNISTKI
 Zgłoszenia osobiste do Biura Personalnego, Łódź, ul. Sienkiewicza 33.

8 autobusów dla komunikacji miejskiej już przybyło do Łodzi

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o tym, że dzięki interwencji naszych władz miejskich Łódź otrzymała z „Motozbytu” przydział 8-miu autobusów, przeznaczonych dla komunikacji miejskiej.

Po autobusy te, nowoczesne i wygodne Fiaty, wyjechała do Warszawy wczoraj rano ekipa szoferów i w godzinach popołudniowych wróciła wraz z cennym dla Łodzi dowozem. Jednak na uruchomienie autobusów muszą pasażerowie poczekać jeszcze około 2-tygodni. W przeciągu tego czasu Miejskie

Zakłady Komunikacyjne przeszkolą szoferów do ich obsługi, wyznaczone zostaną przystanki oraz Miejska Rada Narodowa zatwierdzi taryfę opłat za przejazdy.

Po tych niezbędnych formalnościach autobusy pojedą w ruch, obsługując trasę między Pl. Niepodległości, a Starymi Chojnami.

Na tych autobusach nie kończą się jednak dobre wiadomości dotyczące komunikacji w naszym mieście. Łódź stanowczo znajduje się obecnie w okresie pomyślnych wydarzeń w tej dziedzinie.

Centrala Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Włókienniczego ogłasza Przetarg nieograniczony

na dostawę następujących artykułów technicznych: 5.000 szt. noży do cięcia pluszu, 1.000 szt. rakli drukarskich, 10.000 szt. igieł cesarskich, 10.674 szt. szrotek technicznych, 70.676 szt. szrotek różnych.

Artykułów żelaznych: 1.000 szt. cęg do gięcia rur Bergmana, 5.000 szt. pilników zegarmistrzowskich różnych, 500 szt. pilników nożowych 8", 500 szt. pilników nożowych 10", 200 butli acetylenowych preparowanych, 1.500 szt. dłuć od 4 — 30 mm., 1.500 szt. środkowców różnych, 100 szt. świrdrów korb. od 3 — 10 mm., 30.000 szt. nitów aluminiowych, 30.000 szt. nitów miedzianych, 20.000 szt. nitów mosiężnych, 1.000 par okularów ochronnych białych, 500 szt. szkieł Klingera.

Artykułów chemicznych: 25.000 kg. pokostu lnianego, 30.000 kg. oleju lnianego, 1.000 kg. oleju rzepakowego, 30.000 kg. tranu technicznego, 3.000 kg. traganu.

Barwniki: granat siarkowy, czerń siarkowa bezpośrednia, czerń kwasochromowa, kadziowe do druku, półwielkane wysokotrwałe i inne barwniki dla przemysłu włókienniczego w każdej ilości.

Artykułów budowlanych: 500 szt. skrzyń o wym. 93 x 52 x 53 cm. odległość płóz 46 cm., z desek 25 mm. wewnątrz heblowane na obu, wewnątrz i zewnątrz wzmacniane listwami, 470 m. sześć. tarcicy bukowej o wym. od 16 mm. — 100 mm., 320 m. sześć. tarcicy dębowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 200 m. sześć. tarcicy olchowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 85 m. sześć. tarcicy grabowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 110 m. sześć. tarcicy brzoźowej o wym. od 19 mm. — 100 mm., 150 m. sześć. tarcicy jesionowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 7 m. sześć. tarcicy jaworowej o wym. od 25 mm. — 100 mm., 35 m. sześć. tarcicy lipowej o wym. od 25 mm. — 100 mm.

Artykułów elektrotechnicznych: 2.000 m. antygronu 3x6, 1.000 m. antygronu 3x10, 1.000 m. antygronu 3x16, 1.000 m. antygronu 4x2,5, 2.000 m. antygronu 4x4, 2.000 m. antygronu 4x6, uchwyty do antygronu różnych rozmiarów 35.000 szt., 15.000 szt. oprawk z kluczykiem, 500 szt. kinkietów żelaznych z rur 3-8" z rozetką, 150 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x25, 150 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x60, 60 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3x100, 80 szt. przelączników zmiany kierunków obrotów 3x25, 20 szt. przelączników zmiany kierunków obrotów 3x60.

Sprzet przeciwniarowy: 1000 szt. gaśnie proszkowych, węże tłoczne parciane średn. 75 mm., 10.000 mb., węże tłoczne parciane średn. 52 mm., 25.000 mb., węże tłoczne parciane gum. średn. 75 mm., 7.000 mb., węże tłoczne parciane gum. średn. 52 mm., 25.000 mb.

Wszelkie informacje i podkłady przetargowe na wyżej wymienione artykuły można otrzymać bezpłatnie w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 112-98 oraz w Oddziałach C. Z. M. P. Wł. w Katowicach, ul. Warszawska Nr. 11 tel. 151-95, w Bielsku, Kamienica Śląska 165 tel. 29-42, w Dziemianowie, ul. Piłsudskiego Nr. 10 tel. 20-46, w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego Nr. 4 tel. 29-10 w Wałbrzychu, ul. Bolesława Chrobrego Nr. 51 tel. 12-31, w Zielonej Górze, ul. Podgórska Nr. 4 tel. 716 oraz w Delegaturze C. Z. M. P. Wł. w Warszawie, ul. Włocławska Nr. 9 a (Zaopatrzenie).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły techniczne względnie na wyżej ogłoszone, bez żadnych znaków firmowych, należy składać w Centrali Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Włókienniczego Łódź, Plac Zwycięstwa 2.

Ewentualne egzemplarze okoprowy, lub próbki należy nadsyłać w zamkniętych opakowaniach z godłem firmy wysyłającej, celem dokonania prób i analiz. Do oferty należy dołączyć kwit na wyciągu do Narodowego Banku Polskiego. Oddział w Łodzi konto Nr 95 według przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 września 48 r. o godz. 10-tej w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Centrala Zastręga sobie prawo do wolnego wyboru oferenta niezależnie od ofiarowanej ceny, powiększenia częściowej dostawy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponownia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. 5733k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 4 w Łodzi ul. Kątna 19

zatrudnią natychmiast:

1. TECHNIKA MECHANIKA
2. 15-tu PRZEDZALNIKÓW
3. 20-tu PRZYKRECAWCZY I ŚRU-BOWNIKÓW
4. 30-tu ROBOTNIKÓW NIETY-KWALIFIKOWANYCH.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że — w związku z przeprowadzanymi robotami na ulicy Napiórkowskiego na odcinku od ulic Lubelskiej — Grabowej do ulicy Kilińskiego zostaje z dniem 14 września rb. wstrzymany ruch kołowy na tymże odcinku na okres 7 dni. Objazd ulicami: Lubelską do Nowo-Zarzewskiej i Grabową do Senatorskiej.

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzanymi robotami po stronie wschodniej ul. Kilińskiego na odcinku od ulicy Napiórkowskiego do ul. Stalina ruch kołowy z dniem 14 września rb. aż do ukończenia robót odbywać się będzie tylko po stronie zachodniej tejże ulicy.

TYMCZASOWA ZMIANA TRAS LINII TRAMWAJOWYCH

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi, podaje do wiadomości, że z powodu robót ziemnych na ulicy Napiórkowskiej tramwaje linii 3, 5 i 16 od wtorku dnia 14 września rb. aż do odwołania kursować będą następującymi ulicami:

Linia 3 Zarzew, Kilińskiego, II Zajezdnia, Dąbrowskiego, Placem Niepodległości, Piotrkowska, Placem Wolności, Osiedle Montwila Mireckiego.

Linia 5 Chojny, Dąbrowskiego, II Zajezdnia, Kilińskiego, Narutowicza, Sztetlinga, Placem Wolności, Julianów.

Linia 16 Hipoteczna, Placem Wolności, Piotrkowska, Marszałka Stalina, Kilińskiego, II Zajezdnia.

Kursy dokształcające samo-kształceniowe dla dorosłych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty — od 3 lat prowadzi Kursy Dokształcające Samokształceniowe dla Dorosłych, przeznaczone dla osób, którym warunki nie pozwalają na normalną naukę w szkołach wieczorowych.

Nauka trwa w niedzielę od godziny 9—14. Absolwenci kursu rekrutujący się przeważnie ze sfer robotniczych, rzemieślniczych, działaczy społecznych i oświatowych otrzymują świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Zapisy w każdą niedzielę od godziny 9—14 w lokalu szkoły przy ul. Kilińskiego nr 141.

Film w służbie racjonalizacji przemysłu

Instytut Filmowy w Łodzi w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego — przystąpił do realizacji interesującego filmu pt. „O malej racjonalizacji w przemyśle włókienniczym”.

Film ten ze względu na specjalny charakter i przeznaczenie, budzi żywe zainteresowanie w sferach przemysłowych i świata pracy. Tematyka bowiem oparta jest na pouczeniu robotnika o możliwościach racjonalnego wykorzystania wszystkich momentów w produkcji. Bohaterem filmu jest włókienniarz łódzki, zaś akcja toczy się wokół codziennej pracy w fabryce włókienniczej z uwypukleniem pracy dobrze zorganizowanej i pływającej stąd korzyści oraz przeciwwskazania popełnianych błędów.

Film opracowują najwybitniejsi fachowcy Instytutu Filmowego w oparciu o fachową poradę specjalistów, postawionych z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Kolejarze — przodownicy pracy

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych do Wrocławia wyjeżdżają codziennie z Łodzi liczne wycieczki, organizowane przy poszczególnych zakładach pracy.

Ogólnie zorganizowana została wycieczka przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Łodzi, dla 100 kolejarzy — przodowników pracy.

Wycieczkę prowadzi wicedyrektor DOKP i prezes Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy.

Celem organizatorów wycieczki było wyróżnienie czołowych pracowników DOKP Łódź oraz danie im możności zapoznania się z osiągnięciami naszymi na Ziemiach Zachodnich.

REJESTRACJA KART ŻYWNOŚCIOWYCH NA MIĘSO I TŁUSZCZ

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Organizacji — podaje do wiadomości, że w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych z miesiąca września rb. na mięso i tłuszcz.

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu rejestracyjnego od dnia 14 do dnia 20 września rb.

Rejestrować należy tylko kat. I zwykłą.

UWAGA: Kart „Zg” pracowników zatrudnionych w przemyśle oraz pocztowców i nauczycieli nie należy rejestrować.

SZKOŁA Powszechna dla Dorosłych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty — uwzględniając potrzeby osób dorosłych, pragnących uczyć się w późniejszych godzinach wieczorowych, prowadzi przy ul. Wierzbowej 37-39 wieczorową szkołę powszechną dla dorosłych.

Lekcje odbywają się 4 razy tygodniowo od godziny 18 — 21. Kurs nauki roczny.

Zapisy do wszystkich klas, od I począwszy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godziny 18 — 20.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ratownicy w Szpitalu Miejskim nr 9

lekierka na stanowisko kierownika laboratorium analitycznego, pomocnik analitycznego, i pomocnika przyrządów.

Wykazanie według norm przewidzianych dla pracowników w samorządzie.

Oferty wraz z świadectwem kierować należy: Wydział Organizacji — Kancelaria — ul. Piotrkowska 113, pokój nr 110.

Łódź, dnia 10 września 1948 r.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

OFIARY

Koło PPR przy Starostwie Grodzkim-Śródmiejskim składa na RTPD złotych dwa tysiące.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy
POTRZEBNI kontyści i urzędnik obeznany z artykułami elektrotechnicznymi. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego ul. Piotrkowska nr 105, Wydział Personalny od 9-13. 5781k

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Skierniewice Marat Józef wieś Łagów gm. Lyszkowice. 5786g

ZAGUBIONE dokumenty
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i panie ry wojskowe. Jaszczura Stanisław. Fałata 2. 5783g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź-Miasto. 2 zaświadczenia pracy, świadectwo szkolne, palecówkę na nazwisko Kłuska Jan. 5784

Różne
Snortowy Sprzęt Pilki, Siatki, kostiumy sportowe inne artykuły poleca — Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska nr 83. 5617k

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ
DYNDALA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkie-
wicz.

TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-
do” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Ka-
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret
Chapuis „Nieboszczyk Pan Pien” w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Cecia. Kasa
czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wesołej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43. tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę : święta

o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna ot.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki
ważne. Widownia szczerze chroniona przed
chłodem.

KINA

ADRIA — „Biały Kiel”

godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Tajemnica Wywiadu”

godz. 17, 19 21 w niedz. 15.

film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności krajo-
wych i zagranicznych Nr 29”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przed-
mieścia”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Lekkomyślna siostra”

godz. 18, 20 w niedz. 16

POŁONIA — „Siostra lokaja”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Statek pułapka”

godz. 18, 20 w niedz. 16

film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Szalony lotnik”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwysek”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bolero”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

STYLOWY — „Zielone lata”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Miasto bezprawia”

godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony od lat 18

TECZA — „Siostra lokaja”

godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Siostra lokaja”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WOLNOŚĆ — „Tajemnica wywiadu”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.

film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHETA — „Kraźownik Wareg”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 14 września 1948 roku
12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 Mu-
zyka węgierska, 12.45 (Ł) 1) Pomieszczenie
dla niemieckich, 2) Współzawodnictwo pracy w
rolnictwie, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45
Cezar FRANCK, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej pra-
sy, 14.35 (Ł) Arie operowe oraz pieśni i pio-
senki kompozytorów włoskich — śpiewa
Umberto Urbano (płyty), 15.05 (Ł) Felieton
sportowy, 15.10 (Ł) Kwadrans muzyki lek-
kiej, 15.25 (Ł) Skrzynka ŁRR, 15.30 Groch
z kapustą — audycja słowno-muzyczna dla
dzieci, 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 DZIEN-
NIK, 16.20 Odbudowa Warszawy, 16.30 Kon-
cert popularny, 17.00 (Ł) Awantura w Ari-
zonie — słuchowisko, 17.45 Gramy w szał-
czy, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyska-
nych, 18.05 Ulubione melodie, 18.45 Jak zo-
stałem pisarzem, 19.10 (Ł) Audycja słowno-
muzyczna pt. „Meteor Antonio Cortis gwia-
zda Nino Piccaluga”, 19.30 Emancypantki,
19.45 Muzyka radziecka, 20.58 Komunikat

meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 21.50
Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka tanecz-
na (płyty), 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I),
22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00
Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka tanecz-
na (płyty), 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł)
Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończe-
nie audycji i HYMN.

Program na środę 15 września 1948 rano:
5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów. pogo-
dy i ważn. audycji dnia, 5.05 (Ł) Muzyka
poranna z płyt, 5.20 Międzynarodowy kon-
cert wymienny z Katowic, 6.05 Muzyka po-
ranna (płyty), 6.16 DZIENNIK, 6.30 Muzy-
ka, 6.50 Program dnia, 7.00 Skróty wiad.
dziennika porannego, 7.05 Przegląd prasy
stołecznej, 7.12 Muzyka, 7.20 (Ł) Przetwory
jarszynowe, 7.30 Muzyka, 8.20 Anna Prole-
tariuszka, 8.35 Muzyka, 8.55 Informacje
ogólnopolskie 9.00 Skrzynka PCK, 9.10 (Ł)
Komunikaty.

SPORT SPORT SPORT

Nic nie rozerwie uścisku tych dłoni...

Na stadionie polskiego Gdańska utrwała się sojusz robotniczo-chłopski

GDANSK (obsł. wł.). Blisko 20-tysięczne
rzesze widzów przyglądały się w niedzielę
popisowi 1.500 sportowców, podczas tego-
rocznego święta sportu w Gdańsku. Po raz
pierwszy w historii sportu polskiego, wzięły
w nim udział zespoły wiejskie.

Defilada zawodników otworzyła to wiel-
kie święto zbratania się robotników i chło-

pów na zielonej murawie stadionu. Wśród
burzliwych oklasków przeddefilowały delega-
cje wszystkich towarzystw sportowych i klu-
bów. Po zakończeniu barwnego przemarszu
na boisko wbiega zawodnik niosący pochod-
nię zapaloną od znieca, płonącego na We-
sterplatte Olimpijczyk, Łomowski, przeje-
muje pochodnię i przy dźwiękach Hymnu

Narodowego zapala znicz. Flagę państwową
i Gdańska wciągnął na maszt drugi olim-
pijczyk, Antkiewicz.

Z kolei nastąpiło rozdanie nagród zespom
powiatowym za udział w biegu narodo-
wym, po czym wojewoda Zrałek wręczył
przedstawicielom ludowych zespołów sporto-
wych asygnaty, uprawniające do odbioru
sprzętu sportowego, zakupionego z dobro-
wolnych ofiar robotników i rolników woj.
gdańskiego oraz dotacji Związku Samopo-
mocy Chłopskiej. Ogółem rozdano sprzętu
sportowego na sumę przekraczającą 2.500.000
złotych.

Po defiladzie odbyły się pokazy sportowe,
podczas których sportowcy miasta i wsi za-
demonstrowali swoją sprawność. Podczas
pokazów na boisko wbiegły sztafety żoł-
nierzy WOP, junaków SP i sztafety kolar-
skie harcerzy. Sztafety przywoziły urny z
ziemią zebraną na pobożowiskach i obozach
jeńców. Na zakończenie uroczystości woj-
woda gdański Zrałek wygłosił przemówie-
nie w którym wezwał sportowców Wybrze-
ża do dalszej pracy nad podniesieniem
sprawności fizycznej.

Na morze niesie meczu Kraków-Lódź

Nie wolno sprzedawać więcej biletów niż jest siedzących miejsc na trybunie

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem meczu
piłkarskiego Kraków — Łódź. Jednak tym
razem mowa będzie nie o grze zawodników
a o publiczności, o tej z miejsc siedzących.
Faktem jest, że organizatorzy (w tym wy-
padku ŁOZPN) sprzedali więcej biletów
na trybuny i miejsca siedzące przed try-
bunami niż było miejsc do tego przeznaco-
nych. Widzowie, którzy nadeszli nieco póź-
niej nie mieli już zarezerwowanych miejsc.
Siedzieli tam już inni.

Porządkowi nie mogli nic zdziałać, tym
bardziej, że widzów napłynęła rekordowa
w tym sezonie liczba — około 20 tysięcy.
Zdaniem naszym należy temu złu jak naj-
rychlej zaradzić; na razie przez sprzedaż
tylko takiej ilości biletów, ile jest miejsc, a
potem pomyśleć o budowie trybun i miejsc
siedzących na walach.

W przeciwnym razie będziemy ciągle
świadkami awantur jak to miało miejsce w
niedzielę.

Bek powinien wygrać mistrzostwo ale niespodzianki na torze trafiają się bardzo często...

Jutro o godzinie 17, przed kasami toru
helenowskiego zbierze się niewątpliwie
tłum zwolenników kolarstwa, aby być
świadkami zaciętej walki czołowych na-
szych długodystansowców o zaszczytny ty-
tuł mistrza Polski w wyścigu na 50 kilome-
trów. Koszulki z białym orłem bronieć bę-
dzie łodzianin, Jerzy Bek, a zdobyć będą ją
chcieli zapewne wszyscy, którzy jutro sta-
ną na starcie. Chcąc, to nie od razu jednak
znaczyć moc. Największym naszym, a przy-
puszczamy, że nie tylko naszym, ale wszy-
stkich — jest sam obrońcą tytułu. Bek, w
ostatnim wyścigu amerykańskim, rozegra-
nym w konkurencji polsko - czeskiej udo-
wodnił po raz niewiadomo już który, że w
wyścigach torowych na dłuższych dystan-
sach, w których dominująca rolę odgrywają

finisze, jest właściwie bezkonkurencyjny.
Niespodzianki jednak, zwłaszcza na torze
zdarzają się często, lekkomyślnie więc było
by już z góry dekorować Beka koszulką
mistrzowską.

UWAGA NA WARSZAWIE!

Kogo możemy zaliczyć do najgroźniej-
szych jego konkurentów? Przede wszystkim
niebezpiecznym może być niedawny rekord-
zista Polski na 4 km — Gabrych, który
niewątpliwie będzie chciał „pomścić” kró-
tki żywot swego rekordu (pobił go właśnie
J. Bek, przyp. red.) no i jak zwykle koalicja
warszawska z Wrzesińskim, Rzeźnikiem,
Napierałą, Kapiakiem i Siemińskim na cze-
le. Warszawiacy będą niebezpieczni tylko
tędy, że potrafią oni wspólnymi siłami

walczyć i pomagać do zwycięstwa jednemu
ze swoich kolegów, czego nie zaobserwo-
wałbyśmy, niestety, do tej pory u łodzian.
Nie ulega wątpliwości, że tak jak w wyścig-
ach amerykańskich, warszawiacy będą pró-
bowali ucieczek, gdyż tylko one będą mo-
gły przynieść im zwycięstwo nad szybszym
od nich Bekiem to też Bek nie będzie miał
łatwego zadania i będzie musiał naprawdę
mieć się bardzo na baczności, aby nie utra-
cić swej koszulki.

UJRZYMY TEŻ NARYBEK

Wyścig główny o mistrzostwo Polski na
50 km, odbędzie się na przestrzni 125 okrą-
żeń toru, poprzedzą go jednak jeszcze wy-
ścigi dla tak zwanych „kartkowiczów” czyli
naszego narybku torowego.

JUTRO WSZYSCY O GODZ. 17-tej NA TORZE HELENOWSKIM

W związku z zawodami jutrzejszymi, któ-
re z pewnością dostarczą wszystkim zwolen-
nikom kolarstwa znów wielu zdrowych emo-
cji, organizatorzy ich Łódzki Okręgowy
Związek Kolarski (obok piłkarskiego, jeden
z najbardziej aktywnych związków w Ło-
dź) czyni odpowiedzialnymi kierowników
sekcji kolarskich klubów z przynależnymi w na-
szym okręgu za dopilnowanie, aby wszyscy
zawodnicy zarówno licencjonowani, jak i
posiadający karty wyścigowe stawili się
jutro w Helenowie o godz. 17.

KASY OTWARTE OD GODZ. 14-tej

Aby uniknąć jutro zbyt wielkiego tłoku
przy kasach, pożądane byłoby, aby publicz-
ność zapatrzywała się wcześniej w bilety
wstępu, które będzie już można nabyć w
kasach od godziny 14-ej. Co do pogody,
mamy wrażenie, że nie popsuje ona jutro
szkół kolarzem. Gdyby jednak zawiodła
(a potrafi ona czasami zawieść na równej
faworytami toru) — zawody przełożone zo-
staną na dzień następny.

ODPOCZYNEK NA BOISKU



W czasie przerw pomiędzy konkurencjami
milo jest rozluźnić mięśnie na zielonej murawie boiska.

Lekkoatletyka

CSR - Belgia 96:80

PRAGA (obsł. wł.). Rozegrane w Pradze
międzypaństwowe spotkanie lekkoatletycz-
ne, Czechosłowacja — Belgia zakończyło się
zwycięstwem lekkoatletów czechosłowackich
w stosunku 96:80.
O-018022

Gwiazda - ZKS 0:0

W niedzielę ZKS „Gwiazda” rozegrała
towarzyskie spotkanie piłkarskie z ZKS-em
(Warszawa).

Przez cały czas przewagę posiadała
Gwiazda, tylko bramkarz gości wypożyczony
z B klasowej drużyny warszawskiej —
uchronił gości od porażki.

Z „Gwiazdy” na wyróżnienie zasłużyli:
Domankiewicz, Rozencwaj i Tygier.

Ciekawej naogół grze, chwiliami jednak
prowadzonej zbyt ostro przyglądało się
około 1.000 widzów.